

dziś **SPORTOWY24**

- **PKO Ekstraklasa:** piłkarze Górnika Zabrze w doliczonym czasie gry zapewnili sobie ważną wygraną w Białymstoku. Są w grze o mistrzostwo Polski **str. 16**
- **Problemy Igi Świątek** i walkower w drugim meczu w Madrycie **str. 14**

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

Poniedziałek
27.04.2026

Nr 97 (5855)
Nakład: 4.485 egz.

www.gs24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Miasto chwali się,
że zabiega
o inwestorów. Jednak
w Szczecinie dużych
firm nie ma **str. 3**

Męska płęć
lekceważąco
traktowana przez
państwo **str. 2**

Makabryczna
zbrodnia na Śląsku
osądzona po 16 latach
Surowa kara dla
morderców **str. 6**

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570



Świat. Strzały na uroczystej kolacji z udziałem prezydenta USA Donalda Trumpa **str. 8**

REKLAMA

0011510915

ERSTE

Erste Bank Polska

WIERZ W SIEBIE



Witamy w Erste Bank Polska

Szanowni Państwo,

z ogromną przyjemnością **witamy w Erste Bank Polska.**

Jesteśmy częścią jednej z największych grup finansowych w Europie. Chcemy pomagać Państwu na drodze do osiągnięcia stabilności finansowej i zabezpieczenia majątku.

Erste – wspieramy naszych klientów

Tworzymy dla Państwa przestrzeń do rozwoju i dbałości o swoje finanse. Niezmiennie będziemy oferować nowoczesne, wygodne rozwiązania mobilne w naszej aplikacji i wsparcie naszych doradców w placówkach i na infolinii.

Działamy według prostej zasady:

W Erste stawiamy na ludzi. Wierzimy w naszych klientów, w to, co mogą Państwo osiągnąć, i będziemy Was w tym wspierać.

Chcemy zaoferować nowe możliwości i pomoc w realizacji planów krótko i długoterminowych.

Zaufanie jest dla nas najważniejsze

Doceniamy naszych klientów, dlatego przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które ułatwią codzienność.

Dziękuję, że są Państwo z nami. Z radością rozpoczynamy razem nowy rozdział.

Z wyrazami szacunku

Michał Gajewski

Prezes Zarządu

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

Poniedziałek
27.04.2026

Nr 97 (5855)
Nakład: 4.485 egz.

www.gs24.pl

SPORTOWY24

King Szczecin obronił pozycję lidera Orlen Basket Ligi. Coraz bliżej jest play-offów **str. 13**



Motornicza skarży się na warunki pracy

Stres, drwiny i napięta atmosfera – takie zarzuty padły pod adresem Tramwajów Szczecińskich. Po ujawnieniu sprawy przez Głos pojawiły się kolejne skargi. Miasto przyznaje, że w spółce brakuje procedur antymobbingowych. **str. 4**

GOSPODARKA TO SAMOWOLA, KTÓREJ NIE CHCĄ MIESZKAŃCY

Budują bazę paliw bez zezwolenia

Marek Jaszczyński
Szczecin

Budowa bazy paliw przy ul. Szklanej w Szczecinie wywołała jedną z największych burz w ostatnich latach. Sprawą zajęli się radni z Komisji ds. Budownictwa i Mieszkalnictwa Rady Miasta Szczecin, a emocje podczas obrad były ogromne. Inwestycja już teraz określana jest mianem największej samowoli budowlanej, z jaką miasto miało do czynienia.

Chodzi o kompleks siedmiu zbiorników paliwowych o łącznej pojemności około 161 tys. metrów sześciennych, który powstaje przy ul. Szklanej, tuż nad Regalicą. Skala przedsięwzięcia obejmuje – oprócz zbiorników – również infrastrukturę przeładunkową, pompownię, stanowiska dla autocystern oraz obsługę transportu rzeczynnego i kolejowego.

Jak podkreślają władze miasta, inwestycja jest realizowana bez kluczowych decyzji administracyjnych.

– Ani warunki zabudowy, ani pozwolenie na budowę nie zostały wydane. Istnieje jedynie decyzja środowiskowa, która nie daje prawa do rozpoczęcia robót – zaznaczył Łukasz Kałużowski, zastępca prezydenta Szczecina.

23 marca Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał posta-

Miasto chwali się, że zabiega o inwestorów. Jednak w Szczecinie dużych firm nie ma str. 3

Męska płęć lekceważąco traktowana przez państwo str. 2

Makabryczna zbrodnia na Śląsku osądzona po 16 latach Surowa kara dla morderców str. 6

Świat. Strzały na kolacji z udziałem prezydenta Donalda Trumpa str. 8

nowienie o wstrzymaniu prac i zobowiązał inwestora do przeprowadzenia procedury legalizacyjnej. Kontrole potwierdzają, że roboty zostały zatrzymane, choć na terenie inwestycji wciąż prowadzone są działania porządkowe i logistyczne.

– Stan zaawansowania obiektów nie uległ zmianie. To, co widzimy dziś, odpowiada temu, co zastaliśmy na początku kwietnia – relacjonował Mariusz Czasnojęć, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Szczecinie.

Inwestor, spółka Oktan-Energy V/L Service, nie zaprzecza, że budowa ruszyła bez wymaganych zgód. Przyznał wprost, że rozpoczęcie inwestycji bez pozwolenia było błędem. Jednocze-

śnie podkreślał, że inwestycja spełnia wszelkie normy techniczne i nie budzi zastrzeżeń pod względem bezpieczeństwa. Pełnomocnik spółki podkreślił, że inwestor korzysta z przewidzianej prawem możliwości legalizacji. W obszernym stanowisku przedstawionym radnym przekonywał, że inwestycja ma charakter logistyczno-magazynowy i dotyczy paliw klasy trzeciej, takich jak olej napędowy czy opałowy.

– Nie są to substancje wybuchowe ani szczególnie niebezpieczne w normalnych warunkach użytkowania – argumentował pełnomocnik spółki Kacper Stukan.

©©

Dokończenie na str. 4



Plac budowy bazy paliw w szczecińskich Podjuchach – inwestycja wzbudza ogromne kontrowersje i sprzeciw mieszkańców

REKLAMA

0611466123

TYLKO U NAS:

Szukasz lokum - dzwoni do Lokum

☎ 91 812 30 88 www.lokumszczecin.pl

ŚRÓDMIEŚCIE 3 POK.,
POW. 59 M2,
CENA 459.000 ZŁ.,
KOM. 662 220 876

OS. PIASTOWSKIE
KAWALERKA 30 M2,
CENA 295.000 ZŁ.,
DO NEGOCJACJI,
KOM. 662 220 876

WYNAJEM OS. ARKOŃSKIE
2 POK. Z BALKONEM,
CZYN SZ 2000 ZŁ/M-C,
KOM. 662 220 876

POMORZANY MIESZKANIE
2 POK., 58 M2
W BUDYNKU Z 2008 R.,
KOM. 662 220 876

OKAZJA! ŻELECHOWO
2 POK., POW. 39 M2,
CENA 289.000 ZŁ.,
KOM. 886 169 788

DZIAŁKI BUDOWLANE
W NIEDŹWIEDZIU,
POW. 2000-3500 M2
CENA - 175-200 ZŁ/M2
KOM. 888 101 012

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Zondacrypto ujawnia prawdę o rynku krypto. Schemat wielkiego oszustwa
- Nowe paliwo dla lotnictwa rośnie na polach

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Męska płeć nie jest słabsza, ale jest traktowana lekceważąco przez państwo i polityków

Mira Suchodolska
Rozmowa

z dr Jakubem Chabikiem, współzałożycielem Stowarzyszenia na rzecz Chłopców i Mężczyzn, przedstawicieli Środkowego Kongresu Mężczyzn

Mówi pan o mężczyznach jako o „słabszej płci”. Co toaczy? To diagnoza społeczna, czy postulat polityczny?

Nie wydaje mi się, abyśmy mówili o „słabszej płci”. Mówimy raczej o płci, która mierzy się z wykluczeniem i dyskryminacją. Naliczyliśmy 11 form dyskryminacji prawnej w Polsce i znacznie więcej takich, które nie są zapisane w przepisach, ale faktycznie występują. Tak więc męska płeć nie jest może słabsza, ale z całą pewnością traktowana lekceważąco przez państwo i polityków.

Uważa pan, że potrzebna jest męska odmiana feminizmu?

Nie traktujemy feminizmu jako punktu odniesienia. Kobiety mają swoje sprawy i dobrze, że o nie walczą. My potrzebujemy struktur, które zajmą się sprawami mężczyzn. To nie jest konkurencja. Logika „wojny płci” jest sztucznie nakręcana. Większość z nas żyje w rodzinach, w relacjach – jako partnerzy, mężowie, ojcowie, bracia – i problemy jednej płci bardzo szybko stają się problemami drugiej. Kryzys mężczyzn nie jest wyłącznie „męskim problemem”, tylko problemem rodzin, relacji i w konsekwencji całego społeczeństwa.

Proszę podać jakieś przykłady.

Choćby zdrowie psychiczne. Co roku tracimy około cztery tysiące osób w wyniku samobójstw – w większości mężczyzn. To nie są anonimowe liczby – to konkretni ludzie, czyś ojcowie, synowie, partnerzy. Każda taka śmierć to dramat całej rodziny. Drugi przykład to rodzicielstwo – w interesie nas wszystkich jest to, aby dziecko miało obecnych oboje rodziców. Brak jed-



FOT. SCHM

Jakub Chabik: - Edukacja chłopców to fundament. Zaniedbani chłopcy wyrastają na mężczyzn z problemami zdrowotnymi, społecznymi, relacyjnymi.

nego z nich, czy to fizyczny, czy emocjonalny, przekłada się na rozwój dziecka, jego bezpieczeństwo i przyszłe relacje. To są sprawy wspólne, a nie przeciwstawne.

W których obszarach mężczyźni są dziś, pana zdaniem, najbardziej wykluczeni?

Najważniejsza jest edukacja chłopców. Oni radzą sobie w szkole gorzej niż dziewczęta, a ta luka rośnie poza dużymi miastami. To nie jest problem samych chłopców, tylko społeczeństwa i systemu edukacji. Poziom wykształcenia przekłada się na zdrowie, długość życia, relacje, dochody – właściwie na wszystko.

Z czego to wynika?

Z wielu czynników. Chłopcy dojrzewają później, są socjalizowani do działania, nie do relacji. Szkoła nie potrafi ich zainteresować – choćby czytaniem.

Z własnego doświadczenia – jako ojciec i wykładowca – widzę, że chłopcy bardzo często „odpadają” z systemu edukacji nie dlatego, że są mniej zdolni, tylko dlatego, że system nie odpowiada na ich sposób uczenia się. Oni potrzebują więcej ruchu, więcej działania, bardziej zadaniowego podejścia, a szkoła jest oparta na długim siedzeniu, koncentracji i pracy w skupieniu. To premiuję dziewczęta, które

statystycznie szybciej dojrzewają i lepiej odnajdują się w takim modelu. Widzimy też, że chłopcy są częściej karani, częściej słyszą, że są „niegrzeczni” i „nieuważni”. W efekcie bardzo wcześnie dostają etykietę uczniów problemowych. A to działa jak samospełniająca się przepowiednia – skoro system mówi komuś, że „jest słaby”, to on to przyjmuje i przestaje się starać.

Druga rzecz to brak wzorców. Szkoła jest sfeminizowana – i nie mówię tego jako zarzutu wobec nauczycielek, tylko jako opis faktu. Chłopcy często nie mają w edukacji męskich autorytetów, z którymi mogliby się identyfikować. To ma znaczenie szczególnie dla tych, którzy nie mają takiego wzorca w domu. Trzeci element to brak dopasowania treści. Wspomniałem o czytaniu – jeśli chłopiec nie widzi siebie w lekturze, nie rozumie emocji bohaterów, bo jeszcze do nich nie dojrzał, to on się od tej książki odbija. I potem słyszy, że „nie czyta”, więc „jest słabszy”. Tymczasem w krajach, które to badają – jak Finlandia czy Wielka Brytania – wiadomo, jak to zmieniać: doбором treści, formą pracy, łączeniem nauki z działaniem. Tymczasem u nas się tego systemowo nie bada.

Pamiętam, że sam miałem problemy z lekturą książek, w których główną rolę odgrywały emocje – interesowała mnie fabuła, do rozumienia stanów emocjonalnych musiałem dorosnąć. Natomiast w Toruniu widziałem bibliotekę, gdzie chłopców przyciągały turniejami planszówek, a potem podsuwają im książki osadzone w ich świecie. To działa.

No i wreszcie dochodzi do tego presja społeczna. Chłopcy bardzo wcześnie słyszą: „idź do pracy”, „zarabiaj”, „bądź twardy”. W efekcie część z nich wybiera ścieżki zawodowe, które dają szybki dochód, ale zamykają im możliwości rozwoju w dłuższej perspektywie.

I teraz najważniejsze: to wszystko nie jest problem jed-

nostek, tylko systemu. Bo jeśli całe grupy chłopców, w wieku 15 lat, wypadają z edukacji, to nie możemy mówić, że każdy z nich z osobna „nie dał rady”. To znaczy, że system nie działa tak, jak powinien.

Często mówi pan też o dyskryminacji prawnej.

Tak. Najbardziej widoczna to nierówny wiek emerytalny. Polska jest ostatnim krajem UE, który go nie zrównuje. Ten różnica rzędu ok. 340 tys. zł „kary za bycie mężczyzną” – tyle średnio wynosi kwota świadczeń na korzyść jednej kobiety, plus podatki płacone przez mężczyznę w przedziale 60-65 lat. Znam absurdalne sytuacje – np. wdowiec wychowujący dzieci pracuje dłużej niż bezdzietna kobieta. To nie jest tylko kwestia pieniędzy, ale też pewnej filozofii państwa. System nie uwzględnia rzeczywistego wkładu w wychowanie dzieci czy opiekę nad rodziną, tylko opiera się na prostym kryterium płci. A rzeczywistość społeczna bardzo się zmieniła.

Kolejny wątek to obowiązki obronne...

Tak, to kolejny przykład anachronizmu. 96 proc. osób wzywanych na kwalifikację wojskową to mężczyźni. Tymczasem współczesne bezpieczeństwo to nie tylko okopy – to cyberprzestrzeń, logistyka, infrastruktura. Dziś państwo potrzebuje specjalistów od systemów informatycznych, analityków, logistyków, osób zarządzających informacją – to nie są role związane z siłą fizyczną. Tymczasem cały ciężar formalnych obowiązków nadal spoczywa niemal wyłącznie na mężczyznach, co nie odpowiada realiom współczesnych zagrożeń. Poza tym – równość praw powinna oznaczać równość obowiązków.

Krytykuje pan także rynek pracy, choć w wielu zawodach dominują mężczyźni. Oni też zajmują prestiżowe stanowiska w biznesie czy polityce.

To prawda, ale spójrzmy szerzej. Mężczyźni dominują też

w najbardziej niebezpiecznych zawodach – budownictwie, energetyce, rolnictwie. To oni pracują na wysokości kilkuset metrów, naprawiając linie energetyczne. Przywilej mają niektórzy, ciężką i niebezpieczną pracę – dziesiątki tysięcy.

Jeśli spojrzymy na statystyki wypadków przy pracy, zobaczymy wyraźnie, że to mężczyźni ponoszą największe ryzyko zdrowotne i życiowe. Ten aspekt bardzo rzadko pojawia się w debacie o „uprzywilejowaniu” mężczyzn, a przecież jest integralną częścią rzeczywistości rynku pracy. Z drugiej strony – gdy kobiety są gdzieś niedoreprezentowane, uruchamiamy programy wsparcia, jak „Dzieczyny na politechniki”. Gdy problem dotyczy mężczyzn, mówimy: „sami są sobie winni”. To niespójne.

W statystykach zdrowotnych mężczyźni faktycznie wypadają wyraźnie gorzej niż kobiety. Jak pan to interpretuje i gdzie widzi główne przyczyny tego stanu rzeczy?

To jeden z najbardziej alarmujących obszarów. Polscy mężczyźni żyją o ponad siedem lat krócej niż kobiety, podczas gdy na Zachodzie ta różnica wynosi 3-4 lata. Państwo prowadzi szerokie programy profilaktyczne dla kobiet, a dla mężczyzn – głównie kampanie w mediach społecznościowych.

To nie wystarczy. W przypadku kobiet sukces profilaktyki wynikał z realnych działań – mammbusów, badań w terenie, szerokich kampanii. Dla mężczyzn tego nie ma, dominuje przekaz, że sami są sobie winni, bo piją, palą, a poza tym lekceważą swoje zdrowie, bo się nie badają.

Podam przykład: w aplikacji MojeIKP moja żona ma przypomnienia o licznych, finansowanych przez NFZ badaniach, ja nie mam żadnych. A przecież powinienem zrobić badania serca czy prostaty, kolonoskopię i gastroskopię. Ale nie, nie wysyłamy „androbosów” dla mężczyzn, a potem dziwimy się statystykom.

Gdyby miał pan wskazać jedną najważniejszą zmianę, która byłaby kluczowa dla poprawy sytuacji mężczyzn we współczesnym świecie?

Edukacja chłopców to fundament. Zaniedbani chłopcy wyrastają na mężczyzn z problemami – zdrowotnymi, społecznymi, relacyjnymi. To wpływa nawet na demografię. Słyszymy od młodych kobiet, że „nie mają z kim budować relacji”, że ci faceci, którzy są dla nich dostępni, nie pachną ładnie, nie wyglądają ładnie, nie wysławiają się ładnie, a to efekt systemowy.

Jeżeli chłopiec na wczesnym etapie edukacji dostaje sygnał, że jest „słabszy”, „trudniejszy”, „niepasujący”, to bardzo często internalizuje tę ocenę. Przestaje wierzyć w swoje możliwości, wycofuje się albo szuka uznania w innych obszarach – nie zawsze konstruktywnych. To później przekłada się na jego wybory życiowe: edukacyjne, zawodowe, ale też na sposób budowania relacji z innymi ludźmi.

Zaniedbania w edukacji nie kończą się na szkole. One ciągną się przez całe życie. Mężczyźni gorzej wykształceni częściej pracują w zawodach obciążających zdrowie, częściej podejmują ryzykowne zachowania, wpadają w używki i depresję, rzadziej korzystają z opieki zdrowotnej. Mają też większe trudności w budowaniu stabilnych relacji, co widać choćby w statystykach dotyczących samotności czy rozpadu związków. To wszystko tworzy pewien łańcuch przyczynowo skutkowy. Słabsza edukacja to gorsza praca, gorsze zdrowie, większe ryzyko wykluczenia społecznego. A to z kolei wpływa na całe społeczeństwo – również na kobiety, które szukają partnerów do budowania trwałych relacji.

Dlatego uważam, że inwestycja w edukację chłopców to nie jest „polityka dla jednej płci”, tylko inwestycja w przyszłość społeczeństwa. Każda złoćka wydana na lepsze doposażenie systemu edukacji do ich potrzeb zwróci się wielokrotnie – w zdrowiu, stabilności społecznej i demografii.

nasz REGION

SZCZECIN

Rozpoczną się pierwsze działania związane z przebudową ul. Emilii Plater. Na tym etapie będą to wyłącznie prace przygotowawcze, obejmujące m.in. pomiary geodezyjne, montaż oznakowania oraz tablic informacyjnych, a także organizację zaplecza budowy. Początek inwestycji nie będzie wiązał się ze zmianami w organizacji ruchu. Koszt przebudowy ulicy to 19 735 560,42 zł. Wykonawcą prac jest Strabag.



FOT. ARCHIWUM

DYŻURNY GŁOSU
Marek Jaszczynski,
tel. 601 742 819

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Szczecińskiego w Szczecinie przy al. Niepodległości 26/U1 oraz pod adresem: alarm@gs24.pl

Czy Szczecin skutecznie zabiega o inwestorów?

Mariusz Parkitny
Szczecin

Zdaniem Michała Przepiera, zastępcy prezydenta Szczecina do spraw inwestycji, miasto bardzo aktywnie zabiega o firmy polskie i zagraniczne.

- Szczecin od wielu lat prowadzi systemowe i zinstytucjonalizowane działania ukierunkowane na pozyskiwanie inwestorów krajowych i zagranicznych - twierdzi Michał Przepiera w odpowiedzi radnemu Krzysztofowi Romanowskiemu.

Bazą do działań jest dokument pod nazwą Strategia Rozwoju Szczecina do 2035 r.

Od 2022 r., w wyniku rozstrzygniętych przetargów, miasto pozyskało inwestorów reprezentujących różne sektory gospodarki. Łączne dochody ze

sprzedaży nieruchomości wyniosły ponad 203 mln zł.

Spółką, która obsługuje inwestorów jest Agencja Rozwoju Metropolii Szczecińskiej (ARMS). Na czym ta obsługa polega? Wsparcie w poszukiwaniu nieruchomości, prowadzenie przez procedury administracyjne, pomoc w procesach rekrutacyjnych, organizację spotkań z przedstawicielami władz miasta.

- Procesy decyzyjne inwestorów są złożone i zależą od wielu czynników zewnętrznych, dlatego miasto realizuje model oparty na długofalowym budowaniu relacji i zaufania. Podejście to jest doceniane przez inwestorów - zapewnia Przepiera.

Jako przykład podaje firmy Vestas i Windar Renovables, jako wyróżnik Szczecina na tle konkurencyjnych lokalizacji. Zdaniem zastępcy prezydenta,



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Fabryka Vestasa to przykład ściągnięcia inwestorów do Szczecina. Ale dużych firm w mieście jest niewiele

miasto rozwija przewagi konkurencyjne w sektorach strategicznych, wśród których kluczowe znaczenie ma energe-

tyka morska (offshore). Fabryka montażu gondoli i piast turbin wiatrowych firmy Vestas zatrudnia 600 osób będąc waż-

nym elementem europejskiego łańcucha dostaw.

- Oferta inwestycyjna miasta jest zróżnicowana i dostosowana do potrzeb inwestorów. Obejmuje zarówno tereny przemysłowe i logistyczne (m.in. obszary Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Trzebusza i Dunikowa, tereny portowe), jak i nowoczesne powierzchnie biurowe w centrum miasta, takie jak MARIS, Aloha Office & Coworking, Technopark, Posejdon, Baltic Business Park czy Hanza Tower - wylicza Przepiera.

Zapewnia, że priorytetowo traktowane są inwestycje zapewniające trwałe zakotwiczenie gospodarcze, tworzące stabilne miejsca pracy, rozwijające lokalne łańcuchy dostaw oraz wspierające transformację klimatyczną.

- Działania inwestycyjne wspierane są przez spójny sys-

tem promocji obejmujący serwisy internetowe invest.szczecin.eu i arms-szczecin.eu, media społecznościowe, materiały informacyjne oraz wydarzenia branżowe. Szczególną rolę odgrywają inicjatywy własne, takie jak turniej Invest in Szczecin Open czy wydarzenia networkingowe dla sektora offshore. Uzupełnieniem są działania relacyjne prowadzone na rynkach zagranicznych oraz program „Zrobione w Szczecinie”, wzmacniający lokalną przedsiębiorczość. Skuteczność działań W potwierdzają wyniki raportu BEAS 2025 (Antal i Cushman & Wakefield), w którym Szczecin uzyskał ocenę 6,9/10, z wysokimi wynikami w zakresie infrastruktury i jakości życia - dodaje.

Dlatego - zdaniem Przepiera - miasto postrzegane jest jako ważne centrum gospodarcze i logistyczne północnej Polski.

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

Baltic Eagle Gas Hub. Polska chce być gazowym centrum regionu

Morze Bałtyckie staje się jednym z najważniejszych korytarzy energetycznych Europy Środkowo-Wschodniej. To tędy płyną gaz ziemny i paliwa, a między krajami regionu powstają coraz silniejsze powiązania infrastrukturalne. Polska coraz wyraźniej zaznacza na tej mapie swoją rolę. Projekt Baltic Eagle Gas Hub, rozwijany przez ORLEN, ma ją wzmocnić - łącząc istniejącą infrastrukturę i rozwijając ją w spójny system dostaw gazu dla całego regionu.

To jednak nie jest plan budowany od podstaw. To rozwinięcie systemu, który już dziś działa i stopniowo zwiększa swoją skalę.

Z doświadczenia do większej skali

Jeszcze kilka lat temu priorytetem było zapewnienie stabilnych dostaw gazu do Polski. Dziś ambicje są szersze - obejmują nie tylko import, ale także rozwój handlu i przesyłu surowca w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

Polska już dziś uczestniczy w regionalnym rynku gazu, a kluczową rolę odgrywa w tym ORLEN. Spółka jest ważnym dostawcą surowca w Europie Środkowo-Wschodniej, działając nie tylko w Pol-



sce, ale także m.in. na Litwie czy w Niemczech. Dostarcza gaz również do krajów śródlądowych, pozbawionych dostępu do szlaków morskich, takich jak Słowacja i Czechy. ORLEN realizuje także dostawy do Ukrainy, m.in. we współpracy z Naftogazem. W ubiegłym roku ORLEN dostarczył ukraińskim odbiorcom ponad 700 mln m sześć. gazu, z czego większość za pośrednictwem krajowego terminalu.

Baltic Eagle Gas Hub ma umocnić i zwiększyć skalę tych działań, obejmując kolejne rynki regionu. To nie tylko rozwój infrastruktury, ale także budowa szerszej platformy współpracy i handlu gazem, w tym z partnerami ze Stanów Zjednoczonych.

Fundamentem systemu są dostawy LNG, czyli skroplonego gazu ziemnego transportowanego drogą morską. Kluczową rolę odgrywa terminal

w Świnoujściu, który od lat jest jednym z najważniejszych punktów odbioru gazu w regionie. W ubiegłym roku przyjął 81 dostaw LNG - o jedną trzecią więcej niż rok wcześniej, głównie ze Stanów Zjednoczonych.

Po rozbudowie jego przepustowość wynosi 8,3 mld m³ rocznie. To poziom, który pozwala zabezpieczać znaczną część krajowego zapotrzebowania i rozwijać handel gazem w regionie. System uzupełnia

infrastruktura przesyłowa łącząca Polskę z sąsiadami, a także dostęp do terminala LNG w Kłajpedzie.

Istotnym elementem zaplecza są również metanowce - specjalistyczne statki do transportu LNG. ORLEN dysponuje flotą ośmiu takich jednostek, co zwiększa elastyczność dostaw i pozwala aktywnie uczestniczyć w globalnym rynku gazu.

Bałtyk jako energetyczna brama

Kolejnym krokiem w rozwoju Baltic Eagle Gas Hub są inwestycje nad Bałtykiem. W Zatoce Gdańskiej planowana jest budowa pływającego terminala FSRU - jednostki, która odbiera skroplony gaz ze statków i przekształca go w gaz gotowy do przesyłu rurociągami.

Uruchomienie tej instalacji planowane jest na przełom 2027 i 2028 roku. Jej zdolność regazyfikacyjna ma wynieść co najmniej 6,1 mld m³ rocznie, co znacząco zwiększy możliwości importu gazu do Polski i jego dalszej dystrybucji w regionie.

W efekcie Bałtyk umacnia swoją rolę jako główny szlak dostaw LNG, a Polska - jako ważny punkt jego odbioru i dalszego przesyłu.

CO ZMIENI BALTIC EAGLE GAS HUB?

- więcej źródeł dostaw gazu dla Polski i regionu
- możliwość przesyłu gazu do krajów bez dostępu do morza, m.in. Słowacji
- rozwój handlu gazem i jego przesyłu między państwami
- wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego Europy Środkowo-Wschodniej

Bezpieczeństwo i rozwój

Baltic Eagle Gas Hub to projekt, który łączy bezpieczeństwo energetyczne z rozwojem rynku. Dzięki dostawom LNG z różnych kierunków - przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych, ale także innych rynków globalnych - możliwe jest ograniczanie zależności od jednego źródła surowca.

Jednocześnie rośnie znaczenie Polski jako uczestnika regionalnego rynku gazu. Skala działalności ORLEN, połączona z rozbudowaną infrastrukturą i siecią połączeń transgranicznych, tworzy podstawy do pełnienia roli hubu gazowego dla Europy Środkowo-Wschodniej.

Baltic Eagle Gas Hub to kolejny krok w tym kierunku - wykorzystujący dotychczasowe doświadczenia i otwierający nowe możliwości dla całego regionu.

0011514312

WRACAMY DO TEMATU PROBLEMY W ZAJEZDNI GOŁĘCIN I RELACJE PRACOWNIKÓW. CO NA TO WŁADZE MIASTA?

Napięcia i skargi. Miasto zabiera głos

Marek Jaszczyński
Szczecin

Stres, drwiny i napięta atmosfera w pracy - takie zarzuty motorniczych pod adresem Tramwajów Szczecińskich ujawniliśmy w naszych publikacjach. Po nagłośnieniu sprawy pojawiły się kolejne skargi, ruszyła kontrola, a do akcji wkroczyli miejscy urzędnicy. Magistrat zapewnia, że wszystkie zgłoszenia są analizowane, ale przyznaje też, że w spółce brakuje szczegółowych procedur dotyczących przeciwdziałania mobbingowi.

Sprawa nieprawidłowości w relacjach pracowniczych w Tramwajach Szczecińskich nabrała rozgłosu po naszych publikacjach.

W Głosie Szczecińskim jedna z motorniczych skarżyła się na trudną atmosferę pracy. Wskazywała m.in. na stres, drwiny ze strony współpracowników oraz - jej zdaniem - niewystarczające wsparcie ze strony przełożonych. W mate-



Zajezdnia Gołecin – to m.in. tego miejsca dotyczą skargi pracowników i doniesienia o napiętej atmosferze w Tramwajach Szczecińskich

riałe pojawiły się także sygnały o napięciach wśród załogi i problemach organizacyjnych, które mogą wpływać na codzienne funkcjonowanie pracowników oraz komfort wykonywania obowiązków. Jak opisywaliśmy w kolejnej publikacji, zarzuty motorniczej stały się impulsem do podjęcia działań kontrolnych. Do spółki zaczęły napływać następne skargi, a sprawa objęła szerszy zakres niż pojedynczy przypadek. Z doniesień wynika, że

problemy mają dotyczyć m.in. funkcjonowania zajezdni Gołecin, gdzie wskazywano na kwestie związane z organizacją pracy, stanem technicznym taboru, a także relacjami pomiędzy pracownikami i przełożonymi.

Według rozmówców gazety, kumulacja tych czynników może przekładać się na napiętą atmosferę w miejscu pracy.

Tematem zajął się również jeden z miejskich radnych. Złożył stosowną interpelację

w październiku 2025 roku. Magistrat odpowiedział dopiero po pół roku.

Łukasz Kadłubowski, zastępca prezydenta Szczecina w odpowiedzi na interpelację radnego Dariusza Smolińskiego podkreśla, że każde zgłoszenie traktowane jest indywidualnie. Jak zaznacza, pracownikom przekazano obowiązujące przepisy Kodeksu pracy dotyczące równego traktowania, przeciwdziałania dyskryminacji oraz zakazu mobbingu.

- W spółce nie określono szczegółowych procedur przeciwdziałania mobbingowi oraz stresowi zawodowemu. Obowiązuje tryb zgłaszania problemów do przełożonych, jak również w przypadku innych nieprawidłowości, zgodnie z zasadami kontroli funkcjonalnej w spółce - informuje Łukasz Kadłubowski.

Z pisma wynika, że spółka podejmuje również działania profilaktyczne. Pracownikom proponowane są różne formy wsparcia, takie jak warsztaty redukcji stresu, zajęcia artystyczne czy wydarzenia o charakterze relaksacyjnym. Udział w nich ma charakter dobrowolny.

Miasto przypomina także, że do końca 2020 roku Tramwaje Szczecińskie współpracowały z Zachodniopomorskim Instytutem Psychoterapii, oferując wsparcie psychologiczne dla motorniczych. Program ten został jednak zakończony z uwagi na niewielkie zainteresowanie ze strony pracowników. Jednocześnie - jak wskazuje - w procesie przygotowania do zawodu motorniczego

rozszerzono zakres szkoleń o zajęcia z psychologii.

Z danych przekazanych przez magistrat wynika, że w ciągu ostatnich dwóch lat odnotowano pięć przypadków zgłoszeń dotyczących relacji służbowych w spółce. W jednym z nich, po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, nie potwierdzono opisywanych zdarzeń. W innym przypadku wobec pracownika zastosowano karę porządkową w postaci nagany.

Pozostałe zgłoszenia dotyczyły konfliktów interpersonalnych między pracownikami. W takich sytuacjach prowadzone były rozmowy wyjaśniające z osobami zaangażowanymi w spór, mające na celu zarówno ustalenie przebiegu zdarzeń, jak i przypomnienie zasad współpracy oraz kultury osobistej w miejscu pracy.

- Przeprowadzone rozmowy miały na celu wyjaśnienie sytuacji konfliktowych oraz przypomnienie o konieczności przestrzegania zasad współżycia społecznego - podsumowuje zastępca prezydenta Szczecina.

Kontrowersyjna baza paliw. Nie chcą jej ani mieszkańcy, ani radni

Marek Jaszczyński
Dokończenie ze str. 1

Inwestor wskazuje, że lokalizacja bazy paliw nad Odrą ma umożliwić rozwój transportu rzeczno-godowego, a sama baza - zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne regionu i kraju. Podkreślono także, że teren inwestycji od lat ma charakter przemysłowy, a w sąsiedztwie funkcjonują inne zakłady i infrastruktura.

Te argumenty nie przekonały jednak radnych. Podczas posiedzenia komisji padły bardzo ostre słowa.

- To nie jest żadna kolonia, gdzie ktoś może przyjechać, zacząć budowę bez pozwoleń i oczekiwać, że miasto się dostosuje - mówi przewodniczący komisji Andrzej Radziwinowicz. - My reprezentujemy mieszkańców, a nie interes inwestora.

Przedstawiciel inwestora zadeklarował również gotowość do rozmów z mieszkańcami Podjuch. Wskazał, że spółka mogłaby zaangażować się w dodatkowe przedsięwzięcia na rzecz lokalnej społeczności, m.in. w realizację elementów infrastruktury nad Odrą.

Ta wypowiedź spotkała się jednak z ostrą reakcją przewod-

niczącego komisji, Andrzeja Radziwinowicza, który przerwał wystąpienie i zarzucił inwestorowi próbę odwracania uwagi od sedna sprawy.

- Padają tu oskarżenia o polityczną rozgrywkę, o opieszałość urzędów, a jednocześnie słyszymy sugestie, że to my powinniśmy przeproszać, że zajęliśmy się tematem - mówił. - Odnoszę wrażenie, że zgubiłście gdzieś po drodze elementarne relacje międzyludzkie.

Radny skrytykował także propozycję składane pod adresem mieszkańców, sugerując, że mogą być one odbierane jako próba „łagodzenia” nastrojów społecznych.

- To wygląda tak, jakby ktoś rzucił na koniec jakiś „kasek”, żeby zobaczyć, jak zareaguje komisja. Co jeszcze zaproponujecie? - pytał retorycznie.

Rozbiórka powstającej bazy paliw w Podjuchach wcale nie jest przesądzona i - jak przyznają urzędnicy - może okazać się skomplikowana od strony formalnej. Kluczowe znaczenie mają tu przepisy prawa budowlanego, które precyzyjnie określają, kiedy możliwe jest wydanie nakazu rozbiórki.

- To reguluje artykuł 49e ustawy Prawo budowlane.

Znajduje się tam katalog przesłanek, które muszą zostać spełnione, aby można było mówić o konieczności rozbiórki - wyjaśnia Łukasz Kadłubowski.

Jak dodaje, chodzi m.in. o sytuacje, w których inwestor kontynuowałby budowę, mimo decyzji o jej wstrzymaniu, nie uiścił opłaty legalizacyjnej, wycofał wniosek o legalizację lub nie złożył go w wymaganym terminie.

- Ustawa jasno określa ten katalog przypadków. Dopiero ich spełnienie otwiera drogę do dalszych decyzji administracyjnych, w tym ewentualnej rozbiórki - podkreśla Kadłubowski.

Obrady komisji zakończyły się jednomyślnym stanowiskiem radnych, którzy zdecydowali o skierowaniu wniosku do prezydenta Szczecina. Dotyczy on wstrzymania procedury wydawania warunków zabudowy dla spornej inwestycji oraz przyspieszenia prac nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla Podjuch.

Tymczasem rośnie sprzeciw mieszkańców. Na 8 maja zaplanowano protest, podczas którego zablokwane ma zostać skrzyżowanie ulic Krygiera i Granitowej. Organizatorzy zapowiadają, że to dopiero początek działań. ©

Wiosna w sercu Seniora. Ciekawa propozycja dla mieszkańców

„Forum Seniora - Wiosna w sercu Seniora” to propozycja dla wszystkich, którzy chcą zadbać o zdrowie, aktywność i bezpieczeństwo, a przy okazji spędzić czas w inspirującym gronie.

Forum odbędzie się już w środę, 29 kwietnia o godz. 11 w kinie Helios w Outlet Parku w Szczecinie.

Wydarzenie ma charakter otwarty - udział jest bezpłatny, jednak obowiązują wcześniejsze zapisy. Zapisywać można się pod adresem mailowym: katarzyna.glodek@polskapress.pl. Szczegóły pod nr tel. 697 770 128.

Program wydarzenia skoncentrowany jest na tym, co dla seniorów najważniejsze - zdrowiu, codziennym komforcie i aktywnym stylu życia.

Wśród zaplanowanych punktów znalazły się wykłady ekspertów, rozmowy o zdrowiu, bezpieczeństwie i aktywności oraz prezentacja filmu „Maryja, Matka Papieża”. Organizatorzy stawiają nie tylko na przekaz wiedzy, ale także na inspirację i motywację do działania - zarówno w sferze fizycznej, jak i społecznej. Chodzi o zainspirowanie seniorów z naszego regionu do odkrywania możliwości spędzania wolnego czasu inaczej niż samotnie w domu przy telewizorze lub krzyżówce.

Udział w Forum Seniora jest bezpłatny, jednak - jak podkreślają organizatorzy - liczba miejsc jest ograniczona. To ważne, bo wydarzenie - co pokazuje poprzednie edycje - cieszy się bardzo dużym zain-

teresowaniem. Przyciąga seniorów nie tylko ze Szczecina, ale z całego Pomorza Zachodniego.

- Hasło tegorocznej edycji - „Wiosna w sercu Seniora” - nie jest przypadkowe - mówi Jarosław Jaz, redaktor naczelny GS24.pl. - To symbol nowego początku, energii i aktywności, które można rozwijać niezależnie od wieku. Forum Seniora to sygnał, że seniorzy są ważną i aktywną częścią społeczności regionu. Dla wielu uczestników to także okazja do wyjścia z domu, poznania nowych osób i zdobycia wiedzy, która realnie wpływa na jakość życia.

Forum stało się nie tylko cyklicznym wydarzeniem, ale też swoistą wspólnotą ludzi, którzy chcą żyć aktywnie, niezależnie od wieku.

PARTNERZY

PARTNER LOKALIZACYJNY

TOURIST
FUNKOWOREZYDENCJA JANTAR
Baltic Senior HomeSTREŻENIE
Kuchnia

ORTOFACH.PL

Maria
BIURO PODROŻY
www.maria-szczecin.pl

Maxima

HELIOS

MED
NORMOBARIA
Klinika zdrowia i urodyOPTYK
Kasia KordasSensusBalans
Wizjoterapia

Manhattan

MEDINCUS
APARATY SŁUCHOWE

Bezpieczeństwo energetyczne i gospodarka wymagają gazu ziemnego

X Kongres Polskiego Przemysłu Gazowniczego w Łodzi

Gaz ziemny stanowi niezwykle ważny element miksu decydującego o naszym bezpieczeństwie energetycznym, jest produktem stabilizującym system energetyczny oparty na odnawialnych źródłach energii (OZE) i surowcem niezbędnym dla wielu branż w przemyśle. Co więcej - postrzeganie jego roli, jako paliwa przejściowego zaczyna ewoluować. Takie wnioski wybrzmiały podczas X Kongresu Polskiego Przemysłu Gazowniczego „Gazownictwo po 2025 roku: odporność systemu i kierunki rozwoju”, który odbył się 20 i 21 kwietnia w Łodzi. Organizatorem wydarzenia była Izba Gospodarcza Gazownictwa, a głównym partnerem koncern ORLEN.

Kongres Polskiego Przemysłu Gazowniczego już od prawie dwóch dekad jest flagowym wydarzeniem branżowym. Wydarzenie odbywa się co dwa lata i konsoliduje doświadczenia polskiego środowiska gazowniczego oraz partnerów europejskich.

– Naszym działaniom towarzyszą dzisiaj duże turbulencje na rynku światowym – podkreślał Wiesław Prugar, członek zarządu ds. upstream ORLEN S.A. i zarazem prezes Izby Gospodarczej Gazownictwa. – Wydarzenia na świecie dobitnie pokazują, że bezpieczeństwo energetyczne to fundament stabilności gospodarki i warunków rozwoju. Ta sytuacja stawia przed branżą naftowo-gazowniczą trudne wyzwania. Sprostaliśmy im i mimo rosnącego zapotrzebowania oraz trudności związanych z kryzysem nie odnotowaliśmy w naszym kraju żadnych przerw w dostawach tych strategicznych surowców.

W trakcie spotkań i dyskusji podkreślano, że rola gazu w najbliższych latach będzie rosła – zwiększy się zużycie, a co za tym idzie konieczne będzie dążenie do wzrostu i utrzymania wysokiego poziomu wydobycia, systematyczne zwiększanie dostaw LNG, a także optymalne wykorzystanie możliwości magazynowania tego surowca. Trzeba bowiem pamiętać, że gaz ziemny trafia nie tylko do energetyki, ale też – jako surowiec do przemysłu oraz, co istotne, do milionów polskich domów. Przedstawiono nowe



inwestycje w Polsce (m.in. kolejne odwierty na złożach gazu ziemnego – Jastrzębiec w województwie lubelskim oraz Sierosław w Wielkopolsce) i na świecie, zaangażowanie ORLEN-u w tworzenie hubu gazowego dla państw Europy Środkowej, przybliżono międzynarodową współpracę energetyczną.

– Jestem przekonany, że nasz sektor jeszcze przez długie lata pozostanie obecny w gospodarce kraju i świata. Z jednej strony gospodarka i społeczeństwo nieustannie potrzebują energii, z drugiej – zyski z tradycyjnych obszarów działalności są potrzebne do tego, byśmy byli w stanie zrealizować transformację sektora energetycznego – dodał prezes Wiesław Prugar.

Kongres rozpoczął sesję poświęconą strategicznym uwarunkowaniom dla gazownictwa, w której udział wzięli m.in. prezes Wiesław Prugar i Robert Soszyński, wiceprezes zarządu ds. operacyjnych ORLEN S.A. Zastanawiano się m.in.

nad potrzebami zwiększenia pojemności magazynowych, również w kontekście przyszłości i możliwości gromadzenia gazów zdekarbonizowanych, jak wodór. Omawiano także perspektywy wzrostu własnego wydobycia, rozwoju działalności handlowej – nie tylko importu, ale także reeksportu na sąsiednie rynki oraz uwarunkowania prawne dla branży.

– W Polsce, na ubiegłoroczne zużycie około 20 miliardów metrów sześciennych gazu, wyprodukowaliśmy niecałe cztery miliardy – wyliczał Wiesław Prugar. – Ponad cztery miliardy metrów sześciennych osiągnęła produkcja ze złóż w Norwegii, których przesył do Polski realizowany jest przez połączenie Baltic Pipe. Pozostałą część sprowadzamy z różnych części świata, oprócz Rosji. Pracujemy nad dalszym dywersyfikowaniem kierunków w zakresie dostaw ropy i gazu ziemnego. Polska geologia i dobre rozpoznanie zasobów determinuje rozwój w pozyskiwaniu rodzimego

gazu, dlatego m.in. stawiamy na intensyfikację wydobycia z już zagospodarowanych złóż. W Norwegii pozyskujemy nowe licencje i udziały w złożach, zwiększamy swoje aktywa w Kanadzie, przyglądamy się też innym rejonom świata. Jesteśmy coraz silniejszym graczem na globalnym rynku.

Robert Soszyński natomiast, podkreślił, że ORLEN nie tylko jest przygotowany na zwiększone zapotrzebowanie na gaz w kolejnych latach, ale planuje również podjęcie się redystrybucji gazu do krajów Europy Środkowej. Wiąże się to z inwestycjami w infrastrukturę i rozwój relacji handlowych z dostawcami gazu ziemnego na całym świecie i jego obecnymi i potencjalnymi odbiorcami w krajach ościennych.

– Długofalowa perspektywa wykorzystania gazu ziemnego wymusza dziś konkretne decyzje operacyjne i inwestycyjne nakierowane na stabilizację wydobycia gazu ziemnego przy równoczesnej poprawie efektyw-

ności operacyjnej – wyjaśniał Jacek Ciborski, dyrektor wykonawczy ds. rozwoju upstream w ORLEN, uczestniczący w sesji poświęconej krajowym i zagranicznym źródłom dostaw gazu. – Gaz ziemny przestaje być postrzegany wyłącznie jako krótkookresowy pomost między energetyką konwencjonalną a OZE, a zyskuje status paliwa trwale przejściowego, które będzie stabilizować system elektroenergetyczny i którego znaczenie będzie rozciągać się na kolejne dekady. Zakładamy, że szczyt zapotrzebowania w Polsce przypadnie około 2035 roku i może sięgnąć około 27 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie. W tej sytuacji kluczowe stają się nowe technologie stosowane w upstreamie, które pozwalają zwiększać efektywność eksploatacji już zagospodarowanych złóż – nad takimi rozwiązaniami intensywnie pracujemy.

Upstream, obejmujący poszukiwanie, rozpoznawanie i eksploatację złóż

gazu ziemnego i ropy naftowej, a także stwarzający przestrzeń dla nowych linii biznesowych, jak magazynowanie dwutlenku węgla czy wielkoskalowe magazynowanie wodoru, został przedstawiony na kongresie jako perspektywiczny kierunek rozwoju branży oil & gas i jeden z filarów strategii ORLEN 2035. Wskazano przy tym na znaczenie nowych technologii, które należą do priorytetowych obszarów zainteresowania branży, potrzebującej w związku z tym nowoczesnych kompetencji. Spółka ORLEN niezmiennie szuka geologów, wiertników, inżynierów złóż, ale również specjalistów od AI, analityków danych pracujących na wielkich zbiorach informacji, automatyków, robotyków, programistów. A to wszystko dlatego, o czym można się było przekonać podczas dyskusji przedsiębiorców i naukowców w trakcie kongresu, że branża gazowa przeżywa jeden z najlepszych okresów w swojej historii.

Mordercy usłyszeli wyrok po 16 latach

Jacek Bombor
Gliwice

Było porwanie, bestialskie tortury i próba zatarcia śladów jak z najgorszego horroru. Makabryczna zbrodnia doczekała się finału w sądzie. Teraz zapadł wyrok.

To jedna z najbardziej wstrząsających spraw kryminalnych ostatnich lat na Śląsku. Sąd Okręgowy w Gliwicach wydał wyrok wobec mężczyzn oskarżonych o brutalne zabójstwo Sławomira W. – zbrodnię, która swoją bezwzględnością przypomina scenariusz filmu grozy.

Brutalne morderstwo i poćwiartowanie zwłok

Ta zbrodnia poraża swoim okrucieństwem. W nocy z 17 na 18 listopada 2010 roku na spokojnych dotąd terenach leśnych między Zabrzem a Raciborzem rozegrały się sceny, o których policjanci do dziś mówią szeptem. Sławomir W. został porwany z samochodu, skuty metalowymi kajdankami i rażony paralizatorem. Oprawcy bili go bez litości, a potem – w głębi lasu – założyli mu fo-



Mordercy ucieli swojej ofierze siekierą głowę i dłonie. Sąd właśnie wydał na nich wyrok

liowe worki na głowę i zacisnęli taśmę na szyi. Mężczyzna dusił się w niewyobrażalnych męczarniach.

Gdy Sławomir W. przestał oddychać, mordercy nie porzucili na zabójstwie. Aby zatrzeć ślady, postanowili zmie-

nić ciało ofiary w krwawe szczątki, których nikt miał nie rozpoznać. Na polecenie Przemysława P. Patryk S. chwycił

za siekierę i nóż. Odciął głowę ofiary oraz obie dłonie.

– Z ustaleń postępowania wynika, że sprawcy zakopali ciało na terenie leśnym, głowę w Gliwicach, a dłonie na trasie między Zabrzem a Bytomiem – informuje prok. Katarzyna Całówna-Jaszewska z Działu Prasowego Prokuratury Krajowej.

Mimo faktu, że zwłok nigdy nie odnaleziono, prokuratura zgromadziła tak potężny materiał dowodowy, że sąd nie miał wątpliwości co do winy oskarżonych.

Dożywocie za zabójstwo i gigantyczny przemyt narkotyków

Proces w Gliwicach ujawnił, że oskarżeni to nie tylko brutalni mordercy, ale i grubi gracze w narkotykowym biznesie. Grupa miała na koncie handel gigantycznymi ilościami „białej śmierci”.

Sąd skazał ich za obrót co najmniej 10 kg amfetaminy i marihuany, a także za potężny przemyt 230 kg narkotyków z Królestwa Niderlandów do Polski.

Przemysława P. skazano na

dożywotnie pozbawienie wolności, a Adama S. na 25 lat pozbawienia wolności. Patryk S. (który poszedł na współpracę i ujawnił kulisy makabrycznej zbrodni) otrzymał karę łączną 12 lat więzienia.

Kara za nielegalne posiadanie broni i fałszywe zeznania

Finał tej sprawy to nie tylko wyroki za krew i narkotyki. W tle przewijają się nielegalna broń, amunicja i kłamstwa, które miały chronić morderców przed sprawiedliwością.

Trzy osoby usłyszały wyroki za posiadanie pistoletów bez zezwolenia, a dwie kolejne odpowiedzą za składanie fałszywych zeznań.

Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach nie jest prawomocny, ale sygnał wysłany w świat przestępczy jest jasny: nawet po kilkunastu latach, nawet bez odnalezienia zwłok, mordercy nie mogą spać spokojnie.

Sprawiedliwość na Śląsku w końcu zatriumfowała, a mordercy z lasu pod Raciborzem trafią tam, gdzie ich miejsce – do więzienia.

MATERIAL INFORMACYJNY PFR

Polska coraz bliżej G20. Realny wpływ zamiast symboliki

Udział Polski w pracach G20 – forum skupiającego największe gospodarki świata – wywołuje dyskusję o realnym znaczeniu tego kroku. Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach, którego jednym z partnerów jest Polski Fundusz Rozwoju, eksperci i przedstawiciele biznesu oceniali, czy to jedynie prestiżowy gest, czy początek trwałego wzmocnienia pozycji kraju w globalnym systemie gospodarczym.

Polska w G20

Jednym z kluczowych tematów była kwestia dołączenia Polski do G20 – forum skupiającego największe gospodarki świata, współdecydujące o kierunkach globalnej ekonomii. W panelu udział wzięli m.in. Piotr Matczuk, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

– Podczas EKG rozmawiamy o przystąpieniu Polski do G20, jednego z najważniejszych forów polityczno-gospodarczych, które współkształtują współczesny porządek świata. Polska po raz pierwszy w tym roku uczestniczyła w pracach tego gremium, dlatego analizowaliśmy zarówno korzyści dla naszego kraju, jak i poten-

cjalny wkład, jaki możemy wnieść do tej grupy – wskazał prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

Dyskusję otworzył Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, podkreślając fundamentalne znaczenie tego kroku dla pozycji Polski na świecie. Jak zaznaczył, oznacza on przejście od roli obserwatora do grona państw aktywnie kształtujących globalne procesy gospodarcze.

– To pewnego rodzaju symbol sukcesu, który stał się udziałem Polaków – sukcesu 37 lat transformacji gospodarczej, zapoczątkowanej reformami lat 90. i przyspieszonej dzięki członkostwu w Unii Europejskiej – ocenił minister.

Jak dodał, polska gospodarka wyróżnia się stabilnością i odpornością, co potwierdzają dane dotyczące produkcji przemysłowej oraz prognozy Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Według nich w 2026 roku Polska może należeć do najszybciej rozwijających się dużych gospodarek UE. Minister podkreślił jednocześnie, że o pozycji w G20 decyduje nie tylko wielkość PKB, lecz także doświadczenie transformacyjne.



Symbol czy realna korzyść?

W przestrzeni publicznej pojawiły się opinie, że udział Polski w G20 ma wyłącznie symboliczny charakter. Z takim podejściem nie zgadza się jednak Piotr Matczuk, wskazując na jego praktyczny wymiar.

– Sprowadzanie tego wyłącznie do symbolu deprecjonuje znaczenie obecności w G20. To realne uznanie naszej roli geopolitycznej, niezależnie od wielkości gospodarki. Postrzegamy to jako wzmocnienie polskiego soft power oraz dostęp do istotnego forum negocjacyjnego, które pozwala skuteczniej

reprezentować nasze interesy. Co więcej, G20 wielokrotnie potwierdzała swoją użyteczność, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, jak w 2008 roku, kiedy wypracowano narzędzia działań antykryzysowych wdrażane później na całym świecie – podkreśla prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

„Polska powinna dążyć do stałego członkostwa”

Dołączenie Polski do G20 nie ma na razie charakteru stałego i wymaga dalszych uzgodnień międzynarodowych. Zdaniem prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju jest

to jednak kierunek, który warto konsekwentnie rozwijać, zwłaszcza że Polska dysponuje konkretnymi atutami.

– Polska może wnieść do G20 bardzo wiele – przede wszystkim doświadczenie transformacji gospodarczej oraz sprawdzony model rozwoju. Istotny jest także duch przedsiębiorczości, który aktywnie wspiera PFR. Polscy przedsiębiorcy coraz częściej myślą o ekspansji zagranicznej, a naszym zadaniem w ramach Team Poland jest ich w tym wspierać. To często praca u podstaw – realizujemy coraz więcej średniej wielkości transakcji, których jest

coraz więcej i to one w dużej mierze budują realną obecność Polski za granicą. W ten sposób redefiniujemy naszą rolę w gospodarce światowej i z takim doświadczeniem wchodzimy do G20 – jako kraj przechodzący od odbiorcy do współtwórcy procesów gospodarczych – mówił Piotr Matczuk.

Udział Polski w G20 to nie tylko prestiż, lecz także narzędzie realnego wpływu na kształt globalnej gospodarki. W kolejnych latach kluczowe będzie przełożenie tej obecności na trwałe mechanizmy współdecydowania oraz dalsze wzmocnianie pozycji kraju w międzynarodowych strukturach decyzyjnych.

Przestrzeń rozmów i konkretów

Obok udziału w debatach, ważnym elementem obecności PFR na Kongresie była strefa Grupy Kapitałowej PFR. To właśnie tam, poza sceną główną, toczyły się rozmowy przekładające strategiczne wnioski na konkretne działania.

Strefa GK PFR była miejscem spotkań z przedsiębiorcami i partnerami, którzy mogli zapoznać się z ofertą narzędzi wsparcia – od finansowania inwestycji i ekspansji zagranicznej, po rozwój innowacji i transformację cyfrową.

POLSKA i ŚWIAT

Potrafilismy się porozumieć dla większej sprawy

Adam Kielar
Warszawa

W sobotę w wieku 78 lat zmarł Andrzej Olechowski – były minister, kandydat na prezydenta i współtwórca Platformy Obywatelskiej.

„Zmarł Andrzej Olechowski, patriota oddany Polsce i szukający zawsze najlepszych rozwiązań dla kraju. Przyjaciel trykający życiem i humorem. R.I.P” – napisała Lena Kolarska-Bobińska na portalu X.

O śmierci Olechowskiego napisał również dziennikarz Wojciech Mann.

„Andrzej Olechowski. Najdłuższa przyjaźń mojego życia. Niech Bóg się Nim zaopiekuje” – czytamy na jego profilu na Facebooku.

Odszedł polityk i dyplomata

Do informacji o śmierci Olechowskiego odniósł się premier Donald Tusk. „Odszedł Andrzej Olechowski, polityk, dyplomata, jeden z »trzech tenorów« Platformy Obywatelskiej. Niech spoczywa w pokoju” – napisał premier na X. W późniejszym wpisie opublikowanym na portalu Facebook premier podkreślił, że z Olechowskim spotkał się „w odpowiednim czasie i miejscu, by zbudować projekt na rzecz Polski silnej, nowoczesnej, europejskiej. Polski bez kompleksów. Polski, która na trwałe stała się częścią wspólnoty Zachodu”.

„Początek nie był prosty, przychodziliśmy do polityki z bardzo różnych miejsc, z niepasującymi do siebie biogra-

GDAŃSK

Na Westerplatte w sobotę został wmurowany kamień węgielny pod budowę Muzeum Westerplatte – oddziału Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Inwestycja, po zmianie harmonogramu, ma zostać zakończona w 2030 roku. Inwestycja została podzielona na dwa etapy. Pierwszy obejmuje przywrócenie historycznego układu terenu Wojskowej Składnicy Tranzytowej, drugi – budowę nowego muzeum.



FOT. SYLVIA DĄBROWA/ARCHIWUM

Były minister i kandydat na prezydenta zmarł w wieku 78 lat. Był żonaty, miał dwóch dorosłych synów

fiami i doświadczeniami. Ale wbrew wszystkim okolicznościom potrafilismy się porozu-

mieć dla większej niż nasze uprzedzenia sprawy. Razem z Maciejem Płażyńskim powołaliśmy Platformę Obywatelską” – wspominał Tusk.

Odejście Andrzeja Olechowskiego poruszyło wielu polskich polityków. Wspominają byłego ministra.

„Odszedł Andrzej Olechowski. Były minister finansów i minister spraw zagranicznych. Ekonomista i dyplomata, człowiek głęboko zaangażowany w sprawy państwa. Współtworzył fundamenty polskiej transformacji, zawsze stawiając na odpowiedzialność, dialog i zdrowy rozsądek. Pozostanie w pamięci jako ktoś, kto myślał o Polsce w kategoriach dobra wspólnego” – napisał szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Swoje wspomnienie zamie-

„

Jeśli jesteśmy koalicją, to musimy działać solidarnie i lojalnie wobec siebie. Jeśli chcemy szkodzić, to stajemy się opozycją

Donald Tusk premier RP

ściła także marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

„Ponad 20 lat temu jego poranny telefon zaprosił mnie do świata polityki. Będę o tym zawsze pamiętać. Wielka strata. Najbliższym składam wyrazy współczucia” – czytamy na X.

„Był człowiekiem, który może być wzorcem dla wielu ludzi i powinien być wzorcem do naśladowania, jeśli chodzi o sposób uprawiania polityki” – powiedział były prezydent Bronisław Komorowski o zmarłym Andrzeju Olechowskim.

„To zły tydzień dla Polski. Zmarł Andrzej Olechowski. Człowiek wielkiej kultury, rozważ i odpowiedzialności za państwo. Cześć Jego pamięci. Kondolencje dla Rodziny” – czytamy we wpisie marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego.

Kim był Andrzej Olechowski?

Andrzej Olechowski był między innymi ministrem finansów w rządzie Jana Olszewskiego w 1992 roku, a także szefem MSZ w gabinecie Waldemara Pawlaka (1993-1995). Był także współtwórcą Platformy Obywatelskiej razem z Donaldem Tuskiem i Maciejem Płażyńskim. Dwukrotnie kandydował na prezydenta.

Był doktorem nauk ekonomicznych. W czasach PRL (w latach 70. i 80. XX wieku) pracował między innymi w sekretariacie Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD) w Genewie oraz w Banku Światowym. Wykładał m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademii Teologii Katolickiej oraz Collegium Civitas.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ROZWOJU GMINY KLESZCZÓW

0011493721

Od Węgla do Atomu. Innowacyjny Kleszczów na EKG w Katowicach

Bełchatów stoi u progu historycznej zmiany: od giganta węgla brunatnego do serca polskiego atomu. Podczas EKG 2026 w Katowicach eksperci i politycy nakreślili plan transformacji regionu, która dzięki nowoczesnej edukacji i miliardom z UE ma przynieść tysiące miejsc pracy oraz tanią energię dla całego kraju.

Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach odbyła się debata „Od Węgla do Atomu – innowacyjny Kleszczów” z udziałem: Dariusza Michałka, Wójta Gminy Kleszczów, Dariusza Jońskiego, Pośła do Parlamentu Europejskiego oraz Grzegorza Kiemera z Departamentu Przedsiębiorczości i Sprawiedliwej Transformacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. Dyskusja toczyła się nad przyszłością największego w Polsce zagłębia energetycznego. Bełchatów, który przez dekady był symbolem energii opartej na węglu brunatnym, stoi dziś przed dziejową szansą, staje się najpoważniejszym kandydatem na lokalizację drugiej polskiej elektrowni jądrowej.

Polityczny impuls. Strategiczne partnerstwo z Francją

Podczas debaty dyskusję zdominowały doniesienia o zacieśnieniu współpracy polsko-francuskiej. Poseł Dariusz Joński podkreślił wagę niedawnych wizyt dyplomatycznych i ich wpływ na sektor energetyczny.

– Francja ma największe doświadczenia, jeśli chodzi o energetykę jądrową w całej Europie, ale też najtańszy prąd. Jesteśmy w przededniu podjęcia decyzji, myślę o rządzie premiera Donalda Tuska. Która lokalizacja? Wiemy, że pod uwagę są brane Wielkopolska i Łódzkie. Mówi się: Konin albo Bełchatów – zaznaczył Dariusz Joński.

Poseł dodał również, że decyzja o lokalizacji ma zapisać najprawdopodobniej jeszcze w tym roku, a Bełchatów posiada kluczowe atuty: istniejącą infrastrukturę przesyłową, wykwalifikowane kadry i ogromne znaczenie dla PKB województwa łódzkiego.

Gospodarcza transformacja. Co wypełni lukę po węglu?

Proces wygaszania kopalni odkrywkowej i elektrowni Bełchatów już się rozpoczął. Dla regionu, w którym kompleks energetyczny generuje tysiące miejsc pracy, kluczowe jest zagospodarowanie okresu między wyłączeniem bloków węglowych a uruchomieniem reaktora jądrowego (co może potrwać od 20 do 30 lat).

Grzegorz Kierner z Departamentu Przedsiębiorczości i Sprawiedliwej Transformacji przedstawił plan działań w ramach tzw. Obserwatorium Obszaru Transformacji.

– Sprawiedliwa transformacja to transformacja nie tylko energetyczna, ale transformacja społeczna, transformacja gospodarcza. Chcemy pokazywać tereny inwestycyjne obszaru transformacji, bo obszar transformacji to nie tylko Bełchatów, a 35 gmin położonych w całym obrębie – wyjaśnił Grzegorz Kierner.

Zwrócił on uwagę na fundusze. 375 mln euro z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji ma zostać przeznaczone na wsparcie przedsiębiorców oraz tworzenie nowych specjalizacji zawodowych.

Samorząd w działaniu. Strefa Kleszczów 5.0

Gmina Kleszczów, znana jako najbogatsza gmina w Polsce, nie czeka biernie na decyzje rządu. Wójt Dariusz Michałek podkreślił, że gmina od lat buduje infrastrukturę pod „życie po węglu”.



– My jako gmina Kleszczów jesteśmy jedynym z pierwszych, o ile nie jedynym samorządem, [...] który stworzył już 30 lat temu strefy przemysłowe. I u nas funkcjonuje idea, że będzie jednak życie po węglu i trzeba jakoś to życie zbudować – powiedział wójt Dariusz Michałek.

Nowym projektem jest Strefa Kleszczów 5.0, dedykowana nowym technologiom. Wójt wskazał, że atutem gminy są własne grunty i sieci energetyczne, co skraca procesy inwestycyjne. Zaproponował również rozszerzenie hubu elektromobilności (kojarzonego ze Śląskiem) w stronę Bełchatowa.

Transformacja regionu to nie tylko zmiana technologii wytwarzania energii, ale przede wszystkim gigantyczna operacja na rynku pracy. Szacuje się, że przy samej budowie elektrowni jądrowej zatrudnienie znajdzie nawet 20 tysięcy osób, a docelowa eksploatacja stworzy kilka tysięcy stałych, wysokopłatnych miejsc pracy. To wyzwanie wymaga całkowitego przemodelowania systemu kształcenia.

Szkolnictwo zawodowe. Mechatronika i automatyka to nowa baza

Gmina Kleszczów już teraz pełni rolę lidera w przygotowaniu kadr przyszłości. Prowadzone tam Technikum Nowych Technologii regularnie wygrywa ogólnopolskie rankingi, kształcąc specjalistów w kierunkach krytycznych dla energetyki jądrowej.

Profilowanie pod atom: Kształcenie techników automatyków i mechatroników to dopiero początek. Podczas debaty podkreślono konieczność uruchomienia szkół branżowych, które będą dostarczać pracowników bezpośrednio na plac budowy i do obsługi technicznej obiektów.

Edukacja 5.0: Jak zauważył poseł Dariusz Joński, nowoczesna edukacja musi uczyć krytycznego myślenia i inteligentnego korzystania z technologii, a nie tylko obsługi maszyn.

Szkolnictwo wyższe. Akademicki hub jądrowy w Łodzi

Współpraca z Politechniką Łódzką oraz Poli-

technika Częstochowska ma na celu stworzenie unikalnych programów studiów dedykowanych inżynierii jądrowej.

Kadry zarządcze i badawcze: Region potrzebuje nie tylko techników, ale i naukowców oraz wysokiej klasy managerów bezpieczeństwa jądrowego. Programy te są już opracowywane, aby zdążyć z wykształceniem specjalistów, zanim ruszy pierwszy reaktor.

Local Content. Polskie firmy w globalnym łańcuchu dostaw

Kluczowym celem transformacji jest to, aby lokalne firmy z regionu Bełchatowa nie były tylko obserwatorami, ale aktywnymi uczestnikami inwestycji.

Certyfikacja i standardy: Lokalne przedsiębiorstwa muszą zostać przygotowane do rygorystycznych norm sektora atomowego.

Ekspert kompetencji: Ambicją regionu jest, aby bełchatowskie firmy stały się poddostawcami dla elektrowni jądrowych w całej Europie (m.in. we Francji), wykorzystując doświadczenie zdobyte przy polskim projekcie.

Bełchatów u progu energetycznej rewolucji

Region bełchatowski znajduje się w dziejowym punkcie zwrotnym. Deklaracje złożone podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach dają zielone światło dla atomu, jednak uczestnicy debaty zgodnie studzą nadmierny optymizm, to projekt na pokolenia, który wymaga żelaznej konsekwencji.

Województwo łódzkie nie zostaje z tym wyzwaniem samo. Kwota 1,2 mld zł z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST) to realne narzędzie do przeprowadzenia regionu przez najtrudniejszy okres.

Inwestycje w ludzi: Pieniądże te zostaną przeznaczone na przekwalifikowanie pracow-

ników górnictwa i energetyki konwencjonalnej oraz na wsparcie samorządów w budowie nowej infrastruktury.

Bezpieczeństwo energetyczne. Tani prąd magnesem dla inwestorów

Budowa elektrowni jądrowej w Bełchatowie to klucz do niskich cen energii. Nowy miks energetyczny (OZE + Atom) ma być fundamentem konkurencyjności polskiego przemysłu.

Magnes dla gigantów: Stabilna i tania energia to warunek konieczny dla przyciągnięcia energochłonnych inwestycji, takich jak centra danych (AI) czy fabryki nowoczesnych technologii (np. huby elektromobilności). Bełchatów, dzięki doskonałej sieci przesyłowej, ma tu przewagę nad każdą inną lokalizacją w kraju.

Społeczeństwo: Atut, którego nie mają inni

Unikalnym czynnikiem w przypadku Bełchatowa jest wysokie poparcie społeczne. Mieszkańcy regionu od pokoleń żyją z wielkiego przemysłu i rozumieją potrzebę stabilnego źródła energii.

Brak barier psychologicznych: W przeciwieństwie do innych potencjalnych lokalizacji, w Bełchatowie lęki przed atomem są marginalne, a inwestycja jest postrzegana jako jedyna droga do uniknięcia wyludnienia regionu.

Bełchatów jest gotowy. Zdaniem rozmówców region posiada nie tylko infrastrukturę przesyłową o mocy 5,5 GW, ale przede wszystkim determinację władz lokalnych, np. Gminy Kleszczów, i poparcie rządu. Budowa elektrowni jądrowej właśnie tutaj jest najbardziej logicznym, ekonomicznym i sprawiedliwym społecznie rozwiązaniem dla polskiej transformacji energetycznej.

Strzały na kolacji z udziałem prezydenta Donalda Trumpa

Robert Szulc, AK
Waszyngton

**Amerykańscy śledczy zatrzymali Cole'a Tomasza Alle-
na, mężczyznę podejrzanego o oddanie strzałów na gali
korespondentów Białego
Domu w Waszyngtonie.**

Niedługo po rozpoczęciu gali Stowarzyszenia Korespondentów Białego Domu w hotelu Hilton w Waszyngtonie, podczas której miał wystąpić prezydent, słychać było strzały. Trump, który przebywał na scenie, został ewakuowany. Ewakuowano też pierwszą damę Melanię Trump i wiceprezydenta J. D. Vance'a oraz innych członków gabinetu. Zdarzenie było transmitowane na żywo w telewizjach.

Oprócz członków gabinetu, np. sekretarza stanu Marco Rubio i szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha, na sali obecne były setki dziennikarzy i politycy. Goście wydarzenia ukrywali się pod stołami w sali balowej.



Prezydent opublikował w serwisie Truth Social zdjęcia mężczyzny leżącego na podłodze oraz nagranie, na którym widać, jak przebiega przez kontrolę bezpieczeństwa

Napastnik nie dotarł do sali balowej, na której przebywał Trump, pierwsza dama, wiceprezydent i inni przedstawiciele gabinetu, a także setki dziennikarzy. Zdołał jednak strzelić do agenta Secret Service (odpowiednik pol-

skiego SOP), pocisk zatrzymała na szczęście kamizelka kuloodporna.

Amerykańskie media informują, że ogień otworzył 31-letni Cole Thomas Allen z Kalifornii, raniąc jednego z agentów Secret Service.

Donald Trump powiadomił na konferencji prasowej w Białym Domu, że postrzelony tego wieczoru agent Secret Service jest w dobrym stanie.

Poinformował, że napastnik był uzbrojony w wiele sztuk broni. Według policji mężczy-

zna miał przy sobie strzelbę, pistolet i wiele noży. Trump nazwał napastnika „szaleńcem”.

Prezydent w odpowiedzi na pytanie o to, czy sądzi, że był celem napastnika, odparł: Chyba tak. Dodał, że przed galą nie było ostrzeżeń dotyczących bezpieczeństwa.

Trump oświadczył też, że sobotnie zdarzenie nie powstrzyma go przed wygraniami wojny z Iranem, choć nie sądzi, by te kwestie były ze sobą powiązane.

Sprawca powiedział po zatrzymaniu, że jego celem byli członkowie administracji prezydenta USA Donalda Trumpa – przekazała w niedzielę stacja CBS, powołując się na dwa źródła.

Według amerykańskich mediów zamachowiec to 31-letni Cole Thomas Allen, mieszkający w Torrance (Kalifornia). W 2024 roku miał on wspierać kandydaturę Kamali Harris, jednak to jedynie jego aktywność polityczna w ostatniej dekadzie.

Pracował między innymi

jako korepetytor w firmie C2 Education, zdobył nawet tytuł nauczyciela miesiąca. Jest absolwentem California Institute of Technology na kierunku inżynieria mechaniczna, ponadto ukończył kurs informatyki.

Policja ustaliła, że Allen miał wynajęty pokój w hotelu Hilton w Waszyngtonie, gdzie odbywała się gala.

Prokurator USA w Dystrykcie Kolumbii Jeanine Pirro poinformowała, że napastnikowi zostaną postawione dwa zarzuty: użycia broni palnej podczas popełnienia przestępstwa z użyciem przemocy oraz napaści na funkcjonariusza federalnego z użyciem niebezpiecznej broni – przekazała BBC.

Pirro podkreśliła, że chociaż w zdarzeniu ranny został tylko jeden agent Secret Service, „na podstawie tego, co na razie wiemy, jasne jest, że ten człowiek miał zamiar wyrządzić jak największą krzywdę i szkodę”. Podkreśliła, że został zatrzymany tylko dlatego, że zadziałała kontrola bezpieczeństwa. PAP

Atak rebeliantów na autostradzie

oprac. Anna Nagel
Bogota

Co najmniej 14 osób zginęło a kilkadziesiąt zostało rannych w wyniku zamachu bombowego na autostradzie w Kolumbii. W w kraju miało miejsce 11 ataków, przypisywanych rebeliantom.

W zamachu bombowym na odcinku autostrady panamerykańskiej w departamencie Cauca na południowym zachodzie Kolumbii zginęło 14 osób, a co najmniej 38 zostało rannych, w tym pięcioro niepełnoletnich – ogłosił w nocy z soboty na niedzielę czasu polskiego gubernator tego regionu Octavio Guzman.

Wcześniej gubernator informował o siedmiu zabitych i 20 rannych. „Stoimy w obliczu eskalacji terrorystycznej, która wymaga natychmiastowej odpowiedzi” – napisał, apelując o reakcję ministerstwa obrony.

Łącznie w piątek i sobotę odnotowano w kraju 11 ataków na instalacje wojskowe i ludność cywilną, o które władze oskarżają partyzantów z grupy Estado Mayor Central (EMC), kierowanej przez najbardziej poszukiwanego rebelianta w kraju, Ivana Mordisco – podał portal Infobae.

Do ataku w Cauca odniósł się prezydent Kolumbii Gustavo Petro, również oskarżając o to grupę Ivana Mordisco. Na platformie X określił zamachowców jako „terrorystów, faszystów i handlarzy narkotykami”.

EMC to grupa paramilitarna wywodząca się z lewicowej partyzantki o nazwie Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kolumbii (FARC), która przez dziesięciolecie walczyła z siłami rządowymi, ale w 2016 podpisała z władzami umowę pokojową. Frakcja Ivana Mordisco odmówiła jednak złożenia broni i kontynuuje walkę przeciwko rządowi.

Seria ataków nasila napięcia w kampanii przed planowanymi na 31 maja wyborami prezydenckimi, w której centralną rolę pełni kwestia bezpieczeństwa.

Petro, pierwszy lewicowy prezydent w historii Kolumbii, nie może zgodnie z konstytucją ubiegać się o reelekcję, ale w sondażach prowadzi jego protegowany Ivan Cepeda. Na kolejnych miejscach plasują się prawicowi kandydaci Abelardo de la Espriella i Paloma Valencia. Wszyscy trzej ogłosili, że otrzymywali groźby śmierci.

Rosyjski atak na Dniepr. Rakiety i drony ostrzeliwały miasto przez ponad 20 godzin

oprac. Anna Nagel
Kijów

Władze miasta Dniepr poinformowały w sobotę wieczorem, że wojska rosyjskie ostrzeliwały je przez ponad 20 godzin, zabijając ośmiu i raniąc prawie 50 mieszkańców.

„20 godzin... Przez ponad 20 strasznych godzin Rosjanie falami atakowali Dniepr. Zabili sześć osób, raniili 47” – napisał w komunikatorze Telegram szef wojskowej administracji obwodu dnipropietrowskiego Oleksandr Hanża.

„W ciągu doby wrogie ataki na Dniepr pozbawiły życia ośmiu jego mieszkańców, rannych zostało 49” – dodał w kolejnym wpisie.

W godzinach porannych urzędnik informował o 18 rannych. Pisał wówczas o 10 godzinach rosyjskich ataków i poszukiwaniach ludzi pod gruzami zniszczonych domów. Przed południem przekazał informację o czterech ofiarach śmiertelnych i 27 rannych.

Dniepr został ponownie ostrzelany w sobotę wieczorem. Hanża podał, że rannych zostało wówczas 10 osób. Ko-



Służby ratunkowe na miejscu rosyjskiego ataku na osiedle mieszkaniowe w Dnieprze

lejni ludzie ucierpieli m.in. w ostrzałach miejscowości w rejonach (powiatach) nikopolskim i synelnikowskim.

Szef administracji obwodowej powiadomił, że Rosjanie użyli do ataków rakiet i dronów uderzeniowych. „Walili z rozmysłem. Walili w dzielnice mieszkalne” – oświadczył.

„Zniszczone domy. Zrujnowane budynki. Spalone samochody. Ludzie stracili mieszkania. Ludzie stracili bliskich. Jest to świadomy terror. Jest to zbrodnia przeciwko ludziom” – podkreślił Hanża.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zaapelował po atakach na Dniepr, by świat nie milczał o tym, co się tam stało. „Ważne jest, by świat nie milczał o tym, co się dzieje, i aby ta rosyjska wojna w Europie nie przestała przyciągać uwagi w związku z wojną w Iranie” – oświadczył.

Rosyjskie ataki trwały również w nocy z soboty na niedzielę.

Wiadomość o dwóch ofiarach śmiertelnych i czterech rannych przekazała administracja obwodu zaporoskiego w poł-

dniowo-wschodniej Ukrainie. Rosja przeprowadziła tam 20 nalołów, atakując także z zastosowaniem dronów i artylerii.

W sąsiednim obwodzie dnipropietrowskim zginęła jedna, a ranne zostały cztery osoby. „Wróg atakował cztery rejony (powiaty - PAP) obwodu bezałogowcami i artylerią” – napisał w komunikatorze Telegram szef władz obwodowych Oleksandr Hanża.

Siedmiu ludzi zostało rannych w obwodzie chersońskim na południu Ukrainy, a kolejnych czworo w obwodzie charkowskim na północnym wschodzie.

Wicepremier Ukrainy Ołeksij Kułeba poinformował też, że Rosjanie ponownie zaatakowali porty w obwodzie odeskim nad Morzem Czarnym. „W wyniku ataku uszkodzone zostały obiekty infrastruktury portowej i logistycznej” – przekazał.

Powiadomił, że zaatakowany został m.in. statek pod banderą Palau; nikt z jego załogi nie ucierpiał.

Siły Powietrzne Ukrainy podały w niedzielny komunikacie, że zlikwidowały 124 ze 144 rosyjskich dronów użytych w atakach. Jednocześnie poinformowały, że 19 bezałogowców trafiło w cele w 11 miejscach.

VAN PUR

Na sprzedaż XIX wieczne zabytkowe budynki po Browarze Koszalin

Van Pur SA oferuje na sprzedaż zabytkowe budynki pochodzące z XIX wieku, zlokalizowane w centrum Koszalina, w których przez ponad 150 lat odbywała się produkcja piwa. Obiekt idealny na przyszłą działalność mieszkaniową, hotelową, czy usługową.

Van Pur Spółka Akcyjna z siedzibą w Rakszawie 334, 37-111 Rakszawa, na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U.2025.1071 t.j. z dnia 2025.08.06 z późn.zm.) ogłasza przetarg na sprzedaż 92% udziałów w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Koszalinie przy ul. Spółdzielczej 8 oraz Grunwaldzkiej 1a wraz z udziałem w prawie własności posadowionych na gruncie budynków.



1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż udziałów w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Koszalinie przy ul. Spółdzielczej 8 oraz Grunwaldzkiej 1a wraz z udziałem w prawie własności posadowionych na gruncie budynków. Łączna powierzchnia działek wynosi 1,4869 ha.
2. Oferowane do sprzedaży udziały w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości wraz z udziałem w prawie własności posadowionych na gruncie budynków można nabyć jedynie łącznie; nie dopuszcza się składania ofert częściowych.
3. Cena minimalna wywoławcza wynosi 13.000.000,00 zł (słownie: trzynaście milionów złotych) plus podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy sprzedaży udziałów w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości wraz z udziałem w prawie własności posadowionych na gruncie budynków.
4. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest zawarcie umowy o zachowanie poufności dostępnej pod adresem e-mail: koszalin.vanpur@vanpur.com. Podpisaną umowę o zachowanie poufności należy odesłać na adres e-mail: koszalin.vanpur@vanpur.com.
5. Van Pur S.A. zastrzega sobie prawo nie zawarcia umowy o zachowanie poufności z danym zainteresowanym który przesłał podpisaną umowę o zachowanie poufności, bez podawania powodów odmowy zawarcia umowy. O odmowie zawarcia umowy o zachowaniu poufności Van Pur S.A. poinformuje zainteresowanego.
6. Dokumenty dotyczące przedmiotu przetargu zostaną udostępnione oferentom, którzy zawarli z Van Pur S.A. umowę o zachowaniu poufności.
7. Udostępnienie dokumentów dotyczących nieruchomości nastąpi w przestrzeni wirtualnej (VDR) poprzez udostępnienie linku.
8. Oferty należy składać w formie elektronicznej, podpisane kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail koszalin.vanpur@vanpur.com. Plik zawierający ofertę należy opatrzyć nazwą oferenta wraz z oznaczeniem przetargu. Ostateczny termin składania ofert mija dnia 30 czerwca 2026 r. o godz. 16:00.
9. Dokonanie wpłaty wadium jest warunkiem udziału w przetargu. Wadium w wysokości 200 000 zł należy wpłacić w terminie do dnia 30 czerwca 2026 r. włącznie.

10. Van Pur S.A. dokonuje wyboru oferty, która zawiera najwyższą cenę oraz daje najlepszą rękojmię wykonania umowy sprzedaży, ocenianą według własnej oceny wiarygodności finansowej i organizacyjnej oferenta.

11. Van Pur S.A. przysługuje prawo do unieważnienia przetargu w całości na każdym jego etapie, niewybrania żadnej oferty bez podania przyczyny, zakończenia przetargu bez dokonania wyboru oferty, zmiany warunków przetargu przed upływem terminu składania ofert bez ponoszenia jakiejkolwiek odpowiedzialności cywilnej, finansowej lub odszkodowawczej względem oferentów, w tym za koszty przygotowania i złożenia oferty. Udział w przetargu oznacza akceptację powyższego zastrzeżenia przez oferenta.

12. Ogłoszenie o przetargu może być zmienione lub odwołane.

Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny.

Korytarz kablowy Baltica 2 coraz dłuższy. Już 150 km gotowych tras dla kabli między turbinami

Mateusz Tkarski
Pomorze

Trasy dla kabli podmorskich między wiatrakami morskiej farmy wiatrowej Baltica 2 zostały przygotowane. Teraz czas na trasy prowadzące z farmy na brzeg.

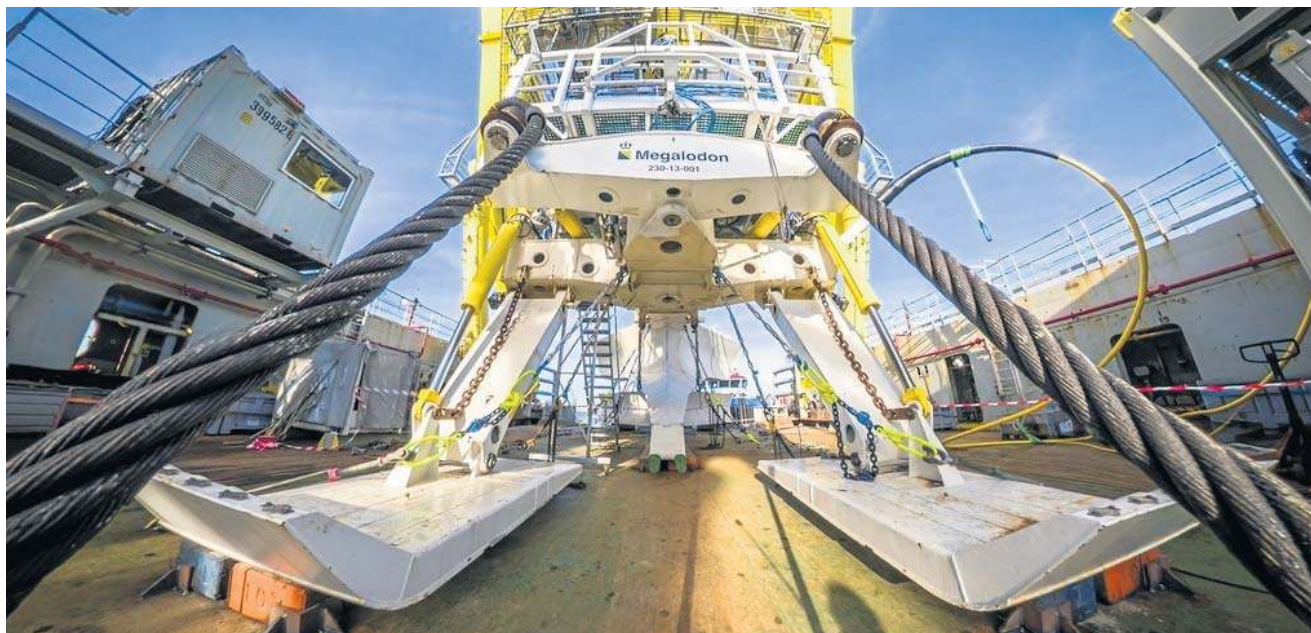
Jednostka Boka Falcon należąca do firmy Boskalis przygotowała 150 km tras dla kabli wewnętrznych, które połączą turbiny z morskimi stacjami elektroenergetycznymi.

Tak powstaje korytarz kablowy

Prace rozpoczęły się od badań geotechnicznych wzdłuż planowanych tras kabli. Następnie wykonawcy sprawdzili obszar pod kątem niewybuchów i niewypałów – to warunki kontynuacji działań w korytarzu kablowym. Na planowanych trasach nie znaleźli tego typu obiektów.

Kolejnym etapem było usunięcie dużych głazów z tras kabli wewnętrznych i eksportowych. Jednostka Boka Falcon wykorzystując pług T-Rex, oczyściła korytarze kablowe, przygotowując trasę pod wykonanie wykopów pod kable.

- Zakończenie prac na trasach kabli wewnętrznych oznacza, że zamykamy kluczowy etap przygotowania dna pod połączenia między turbinami. To ważny kamień milowy, ponieważ jakość wyko-



Specjalistyczny statek Boka Falcon wytyczył trasy kablowe na farmie Baltica 2

niania wykopów i przygotowania korytarza bezpośrednio wpływa na bezpieczeństwo instalacji oraz ochronę kabli po ich ułożeniu. Teraz koncentrujemy się na kolejnym odcinku prac na morzu, utrzymując tempo i kolejność działań zgodnie z harmonogramem projektu – powiedział Ulrik Lange, wiceprezydent i dyrektor zarządzający projektu Baltica 2, Ørsted.

- Choć jesteśmy jeszcze przed instalacją pierwszych komponentów Baltica 2 na morzu, prace przygotowujące dno Bałtyku do montażu fundamentów i układania kabli są już

bardzo mocno zaawansowane. Po utworzeniu korytarza umożliwiających położenie kabli łączących ze sobą turbiny wykonawcy przechodzą do przygotowania trasy dla kabli wyprowadzających moc. Już niebawem połączą się one z lądowym odcinkiem kabli. Dzięki temu po oddaniu farmy Baltica 2 do użytku energia elektryczna wyprodukowana na morzu trafić będzie do lądowej stacji transformatorowej w gminie Choczewo, a następnie do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego – powiedział Bartosz Fedurek, prezes zarządu PGE Baltica.

Wykop pod kable: przygotowanie dna pod instalację

Pod koniec 2025 r. rozpoczęło się wykonanie wykopów pod kable, przy wykorzystaniu pługu Megalodon. Dzięki temu dno morskie zostało przygoto-

wane tak, aby po instalacji przewody mogły zostać prawidłowo ułożone i zabezpieczone. Zakończona część kampanii objęła 150 km tras kabli wewnętrznych.

Połączenia kablowe między turbinami to pierwszy etap

podmorskich przygotowawczych prac energetycznych. Kolejny etap obejmie przygotowanie trasy kabli eksportowych o długości 260 km, przed instalacją realizowaną w dalszej kolejności przez jednostki Ndurance oraz Boka Ocean, również należące do Boskalis.

Baltica 2 o mocy ok. 1,5 GW to wspólna inwestycja PGE i Ørsted. Jeszcze w tym roku rozpocznie się instalacja fundamentów, kabli eksportowych oraz stacji transformatorowych na morzu. Po zakończeniu tych etapów nastąpi instalacja kabli połączeniowych między fundamentami turbin oraz morskimi stacjami transformatorowymi. Na ten rok zaplanowano także rozpoczęcie testowania lądowej stacji transformatorowej. Po uruchomieniu w 2027 roku Baltica 2 będzie największą morską farmą wiatrową w Polsce. Znacząco przyczyni się do transformacji energetycznej kraju, zapewniając czystą energię dla ponad 2,5 mln gospodarstw domowych.

©P

AUTOPROMOCJA

Wtorek
się liczy

Kup dziennik
ze Strefą Biznesu

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

REKLAMA

0011514063

BURMISTRZ DOBRZAN

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399) podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy przy siedzibie Urzędu Miejskiego w Dobrzanych przy ul. Staszica nr 1 został wywieszony na okres od dnia 22.04.2026 r. do dnia 13.05.2026 r.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, stanowiących własność Gminy Dobrzany, GK.6845.14.2026 z dnia 22.04.2026 r.

Bliższe informacje znajdują się na tablicy ogłoszeń UM w Dobrzanych, ponadto uzyskać je można pod nr tel. 91 56 20 201 wew. 34.

REKLAMA

0011514962

**Zarząd „Społem”
Spółdzielni Produkcji Spożywczej
w Szczecinie
zwołuje**

**Zebrania Grup Członkowskich
w siedzibie Spółdzielni przy ul. Łukasińskiego 110
w następujących terminach:**

**grupa nr 2 - 5 maja 2026 r. godz. 13.00
grupa nr 3 - 5 maja 2026 r. godz. 13.30
grupa nr 5 - 5 maja 2026 r. godz. 14.00**

Porządek obrad:

- 1) Otwarcie Zebrania i przyjęcie porządku obrad.
- 2) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z działalności gospodarczej Spółdzielni za rok 2025.
- 3) Rozpatrzenie sprawozdania Rady Nadzorczej za rok 2025.
- 4) Dyskusja nad sprawozdaniami.
- 5) Wolne wnioski.

REKLAMA

0111513185

FORUM seniora

Wiosna w sercu Seniora

Zapraszamy serdecznie!

- Wykłady ekspertów
- Inspirujące rozmowy o zdrowiu, bezpieczeństwie i aktywności
- Prezentacja filmu „Maryja, Matka Papieża”

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, szczegóły w serwisie www.GS24.pl

29

KWIETNIA

godz. 11.00
Kino Helios
Outlet Park
Szczecin

Zapisz się już dziś!

e-mail:
katarzyna.glodek@polskapress.pl
Szczegóły Forum:
Katarzyna Głodek, tel. 697770128

wiosna 2026

TOURIST
PUSTKOWO

X MED
NORMOBARIA
Klinika zdrowia i vitalności

REZYDENCJA JANTAR
Baltic Senior Home

OPTYK
Kasia Kordecka

PARTNERZY

ORTOFACH.PL

MAXIMUS

Manhattan

Maria

BIURO PODROZY
www.maria.szczecin.pl

MAXIMUS

MEDINCUS
APARATY SŁUCHOWE

PARTNER LOKALIZACYJNY

HELIOS

MAGAZYN

SPORTOWY24

27.04.2026

Remis z Cracovią sprawiedliwy, ale z niedosytem. Pogoń mogła zamknąć mecz drugim golem w końcówce, a rywalom trochę pomógł arbiter STR. 12



FOT. WOJCIECH MATUSIK/POLSKA PRESS

Bardzo cenny punkt pod Wawelem

ALEX HADITAGHI NIE SPOTKA SIĘ W SĄDZIE Z JAROSŁAWEM MROCZKIEM STR. 12

King jest mocny. Ograł MKS i cały czas jest liderem Orlen Basket Ligi STR. 13

Porażka w Katowicach zmniejszyła szanse kobiecej Pogoni na mistrzostwo STR. 13

SPORTOWY24.PL

PKO Ekstraklasa Cracovia Kraków - Pogoń Szczecin 1:1 w 30. kolejce sezonu 2025/26

POWTÓRKA Z FINAŁU PUCHARU POLSKI

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Niewiele brakowało Portowcom do zdobycia trzech punktów w Krakowie. Punkt musi cieszyć, a walka o utrzymanie się w elicie wciąż trwa.

Bez wsparcia kibiców (kara PZPN za wybryki podczas jesiennego meczu obu zespołów) oraz bez Kamila Grosickiego w składzie. Uraz kostki odniesiony w meczu z Lechem uniemożliwił występ kapitana. Z opaską Portowców wyprowadził na mecz Fredrik Ulvestad, ale sztab musiał przemyśleć kwestię ustawienia i składu. Niespodzianką był występ od początku Filipa Cuicia. Słoweniec ostatnio nie pojawiał się w ekstraklasie. Zastąpił Karola Angielskiego, który chorował w ostatnich dniach.

Pogoń też bez Tomasza Grzegorzczaka, który pożegnał się w ostatnich dniach z rolą trenera asystenta. Czemu? Na dobrą sprawę - klub tej roszady nie wyjaśnił. Ocalał za to pierwszy trener Thomasberg.

Tak pobłażliwi nie byli działacze Cracovii, którzy na początku tygodnia zdecydowali się pożegnać trenera Lukę Elsnera. Zastąpił go Bartosz Grzelak, który podjął się pierwszej pracy w Polsce, a wcześniej związany był głównie ze Szwecją, ale prowadził też krótko węgierski klub. Oba zespoły przed startem



FOT. WOJCIECH MATYSIK/POLSKA PRESS

Obrona Pogoni dopuściła do kilku groźnych akcji, ale straciła tylko jednego gola

spotkania miały po 37 punktów i były zagrożone spadkiem. Tylko zwycięzca dużo zyskiwał. I Pogoń była blisko, by wracać do Szczecina uśmiechnięta. Po pierwszym okresie przewagi „Pasów” zaatakowała, Kellyn Acosta strzałem zza pola karnego otworzył wynik, ale ten też jeszcze dwie dobre okazje.

Cracovia częściej atakowała, ale pudłowała lub podejmowała złe decyzje. Po przerwie docisnęła mocniej, Pogoń w zasadzie tylko się broniła. W 84. minucie Portowcy powinni zdobyć drugiego gola. Po szybkiej kontrze Cuić podał do Paula Mukairu, ale ten z bliska trafił w słupek. Zemściło się

to w doliczonym czasie gry. Po rzucie wolnym padło wyrównanie, ale była kontrowersja, bo krakowianie przesunęli piłkę o kilka metrów. Sędzia na to pozwolił. Tak jak w finale Pucharu Polski z Wisłą Kraków.

- Jak traci się gola w doliczonym czasie gry to ma się wrażeńie przegranej spotkania. Tak

się czujemy, tym bardziej, że mieliśmy akcję na 2:0. W defensywie byliśmy całkiem skuteczni, Cracovia nie miała tych szans zbyt wielu, ale brakowało pewności przy piłce z przodu. Na moment przejęliśmy kontrolę w drugiej połowie, ale za krótko. Lubię twardą grę, ale momentami Cracovia przekraczała zasady fair-play. Przez to straciliśmy dwóch piłkarzy i nie wiem, kiedy będą do naszej dyspozycji - podsumował Thomas Thomasberg, trener Pogoni. - Nie często mówię o pracy sędziego. Ogólnie dobrze prowadził mecz, ale mógł podjąć inną decyzję przy faulu na Acoście i nie mógł pozwolić Cracovii przesunąć piłkę o 8 m. To im ułatwiło rozegranie.

- Nie graliśmy dobrze w pierwszej połowie. Wprowadziliśmy w przerwie zmiany i zagraliśmy lepiej, zbliżyliśmy się do takiego poziomu, który jest moją ambicją - stwierdził Bartosz Grzelak.

CRACOVIA KRAKÓW - POGOŃ SZCZECIN 1:1 (0:1)

Bramki: Zahiroleslam (96.) - Acosta (18.)
Cracovia: Madejski - Piła, Wójcik (90.), Henniksson, Traore (81. Praszelik), Perković - Knap (58. Sans), Dominguez (81. Zahiroleslam), Hasić, Minchev (58. Klich) - Batoum (72. Kameri).
Pogoń: Cojocar - Loncar, Keramitsis, Szalai, Borges (60. Koutris) - Agger (79. Ali), Acosta (46. Biegański), Ulvestad, Ława (60. Greenwood) - Mukairu (87. Ndiaye), Cuić.
Sędziowie: Damian Sylwestrak (Wrocław).
Widzów: 10 067. ©P

Pierwszy gol Kellyna Acosty i dużo dobrej gry Amerykanina

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Oceny piłkarzy Pogoni za mecz z Cracovią (1:1). Skala not 1-10.

Valentin Cojocar 8 - bardzo dobry występ, bo to, co mógł wybronić - to pewnie wybronił. Przy straconym голу nie miał szans na udaną interwencję. Dobrze ustawiony, ale nie zawsze skutecznie wprowadzał piłkę do gry. Plus za dobre podpowiedzi dla obrońców, wypychanie ich z pola karnego.

Danijel Loncar 6 - pozytywny, ofiarny występ, ale to on był najbliższym napastnika Cracovii, gdy piłka do niego leciała.

Dimitrios Keramitsis 6 - zaangażowany, spokojny, ale popełnił w tym meczu trzy straty na które nie może sobie pozwalać. Cały czas się uczy, ale jest coraz pewniejszy w tyłach.

Attila Szalai 7 - cały czas opanowany, skoncentrowany. Już na samym początku element nieporozumienia z Cojocar, ale Węgier wolał wybić piłkę niż ryzykować. Później cały czas pokazywał się kolegom, by mu dogrywali zamiast bezzmyślnie tracić piłki.

Leo Borges 6 - zszedł, bo miał żółtą kartkę na koncie. Arbiter słusznie go ukarał, bo źle krył przeciwnika i sfaulował go w kontrze. W pierwszej połowie próbował akcji ofensywnych, ale jak raz wyrzucił piłkę poza boisko, to mniej go było.

Mads Agger 5 - zapracowany, wybiegany, ale wciąż można od niego oczekiwać więcej. Może wciąż pracuje na większe zaufanie, ale nie podejmując w Krakowie prób dryblingu czy w jednej sytuacji strzału z 20 m - nie robi tego zbyt dobrze.

Kellyn Acosta 8 - bardzo dobry i skuteczny przed przerwą.



FOT. POGONSZCZECIN.PL

Jan Biegański

Dobrze się ustawiał, dobrze pracował. Świetnym podaniem otworzył sytuację Mukairu, a po minucie zdobył swojego pierwszego gola w PKO Ekstraklasie.

Fredrik Ulvestad 8 - szef środka pola, biegał, walczył, nawet po faulach wstawał i nie pękał. Kapitan pokazał charakter, koledzy się dostroili. W drugiej połowie trochę bardziej schowany na swojej połowie.

Natan Ława 7 - gdy był przy piłce wiedział, co z nią zrobić, wchodził w dryblingi z rywalami, próbował szukać wolnych kolegów. Ale w końcówce I połowy zgasł. Po przerwie energia wróciła, ale do defensywnej gry zespół potrzebował innych graczy.

Paul Mukairu 5 - miał sytuację meczową, może najłatwiejszą dla siebie w całym sezonie, ale z kilku metrów trafił w słupek. Ten strzał podsumował jego występ. W pierwszej części aktywny, mógł strzelić bramkę, ale jak zmarnował okazję, to też automatycznie uleciała z niego potrzebna jakość. Gubił piłki, nie szarpał się z rywalami.

Filip Cuić 6 - dobry występ. Pracował, nie dawał obrońcom Cracovii odpocząć, próbował strzelić gola przewrótką, świetnie pokazał się w akcji Mukairu, ale został złe

podanie. Później kolega pozabawił go asysty, bo świetnie dograł do Mukairu w kontrze.

Jan Biegański 7 - pechowiec meczu. Wszedł na drugą połowę za kontuzjowanego Acoście, grał ofiarnie, walczył, ale meczu nie dokończył, bo został staranowany i miał trudności z oddychaniem.

Leonardo Koutris 7 - bardzo fajna, aktywna zmiana. Pokazał, że jest pewny siebie, a małe błędy sam szybko naprawiał. To on zainicjował kontrę, która miała rozstrzygnąć mecz dla Portowców.

Sam Greenwood 5 - w tej defensywnej taktyce nie potrafił się dobrze odnaleźć, ale próbował pokazać pewnie walory w ofensywie, raz chciał przelobować bramkarza Cracovii.

Hussein Ali i Mor Ndiaye grali za krótko do oceny. ©P

Sytuacja finansowa Pogoni

Nie będzie procesu sądowego między Alexem Haditaghim a Jarosławem Mroczką odnośnie finansowych roszczeń.

W grudniu Alex Haditaghi - obecny właściciel Pogoni - poinformował, że klub nie będzie już korzystał z firmy EPA Omnia do spraw rozliczeń księgowych. Cała polityka finansowa trafiła do nowej, klubowej spółki. Cisza trwała krótko. W lutym Jarosław Mroczek, czyli były właściciel Pogoni i szef EPA Omnia zapowiedział, że ta kwestia jest nierozliczona i klub musi płacić. A jeśli nie - będzie pozew.

Haditaghi zareagował ostro. Publicznie zarzucił Mroczkowi, że ten zarabiał na klubie stosując zawyżone stawki za rozliczenia. Zadał też szereg innych pytań, a na końcu pogroził sądem. Mało tego - nawet wybrał adwokatów.

Do procesu nie dojdzie. W piątek Pogoń ogłosiła porozumienie.

„Pogoń Szczecin informuje, że osiągnęła pełne i ostateczne porozumienie w związku z określonymi historycznymi sporami i kwestiami prawnymi dotyczącymi EPA Omnia, jej dyrektorów i właścicieli, pana Jarosława Mrocza działającego we własnym imieniu oraz innych podmiotów i stron powiązanych z Klubem.

Sprawy te wynikały z dawnych relacji biznesowych i roszczeń związanych z usługami świadczonymi na rzecz Pogoni Szczecin przez wiele lat. W odpowiedzi na te postępowania oraz inne powiązane kwestie, Pogoń Szczecin i Asarina, wieloszościowy właściciel Klubu i jego główny inwestor, wszczęły również szereg działań prawnych w celu ochrony interesów Klubu i całej organizacji. Po konstruktywnych rozmowach i spotkaniach strony uzgodniły teraz pełne i ostateczne zakończenie wszystkich nierozstrzygniętych spraw.

Pogoń Szczecin uważa, że to rozwiązanie leży w najlepszym interesie Klubu, całej organizacji oraz Asariny. W ramach tego porozumienia strony zgodziły się wzajemnie zrzec wszelkich pozostałych roszczeń oraz zakończyć wszystkie działania prawne wynikające z tych spraw. Chociaż warunki ugody pozostaną poufne, Klub jest w pełni usatysfakcjonowany, że rezultat jest pozytywny, odpowiedzialny i korzystny dla Pogoni Szczecin oraz jej interesariuszy...”

Klub zapowiedział, że nie będzie udzielał w tej sprawie dalszych komentarzy. Jarosław Mroczek w mediach społecznościowych też nie zabrał głosu. (lis) ©P

Nieudany debiut Sasala w Świcie. Porażka Pogoni

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKARSKI WEEKEND. Marcin Sasal rozpoczął pracę w Świcie Szczecin od falstartu w Nowym Targu.

Gospodarze zapracowali i zaszukżyli na zwycięstwo. Od początku byli aktywniejsi i nie zrazili się, że Świt poo pięknym gołu Dawida Korta objął prowadzenie. Podhale szybko wyrównało, a po przerwie miało przewagę. Świt niby kontrolował grę, ale znów potwierdził, że ma nieszczelną defensywę. W 72. minucie prosta akcja - Robert Obst wyszedł wysoko z kryciem i przegrał pojedynek, skrzydłowy Podhala Bartosz Lelito wbiegł w pole karne, ograł Sebastiana Rogalę i płaskim strzałem pokonał Oskara Klona. Po paru minutach - po rogu - celna główka na 1:3 i goście już się nie podnieśli. Mieli problemy z organizacją gry, decyzyjnością i Podhale utrzymało prowadzenie do końca.

Podhale Nowy Targ - Świt Szczecin 3:1 (1:1)
Bramki: Michota (37.), Lelito (72.), Chojdecki (77.) - Kort (31.).
Podhale: Styrzcula - Salak, Vosko (60. Kumorek), Michota - Seweryn (83. Cielemecki), Miko-



FOT. ŚWIT SZCZECIN

Marcin Sasal od wtorku jest trenerem Świtu

Łajczyk, Lelito, Burkiewicz (83. Rubiś), Marcinho (60. Hamed), Lipień - Giel (70. Chojdecki).	
Świt: Klon - Ciechanowski (82. Kisły), Obst, Rogala, Remisz, Woźniak (46. Maszało) - Kort, Wojdak, Tkaczuk (46. Nowicki), Aftyka (68. Kapelus) - Ropski (60. Lebedyński).	
Sędziował: Paweł Szuta (Piła).	
Inne wyniki 29. kolejki: Hutnik - Chojniczanka 1:1, Podbeskidzie - Zagłębie 2:0, Resovia - ŁKS II 3:0, Stal - Rekord 1:1, Śląsk II - Sandecja 0:4.	
1. Unia Skieriewice 28 56 56-38	
2. Olimpia Grudziądz 28 53 57-33	
3. Warta Poznań 28 52 46-31	
4. Podhale Nowy Targ 29 48 40-28	
5. Sandecja Nowy Sącz 29 47 47-35	
6. Podbeskidzie Bielsko-Biała 29 45 53-41	
7. Śląsk II Wrocław 29 43 50-42	
8. Chojniczanka Chojnice 29 42 46-39	

9. Świt Szczecin 29 40 46-51	
10. Resovia 29 39 42-39	
11. Hutnik Kraków 29 39 42-36	
12. Rekord Bielsko-Biała 29 37 40-44	
13. Stal Stalowa Wola 29 35 47-41	
14. Sokół Kleczew 28 34 43-46	
15. Zagłębie Sosnowiec 29 30 33-55	
16. KKS 1925 Kalisz 29 28 32-46	
17. ŁKS II Łódź 29 24 29-53	
18. GKS Jastrzębie 29 6 18-69	

III LIGA

4 remisy i 1 porażka - to dorobek 5 zespołów z Pomorza Zach. w 28. kolejce. Żadna z naszych ekip nie walczy o awans, ze spadkiem pogodzone jest Wybrzeże Rewal, a uniknąć spadku chciałyby rezerwy Po-

goni Szczecin, ale potrzebują dobrej serii punktowej. Na razie są na miejscu spadkowym. Blisko tej strefy są też Błękitni Stargard, a z III ligi może spaść więcej niż 3 zespoły, jeśli z II spadnie np. Sokół Kleczew.
Wyniki 28. kolejki: Błękitni Stargard - Zawisza Bydgoszcz 2:3 (19. Kacper Zaborski, 58. Wojciech Fadecki - 12. Filip Kozłowski, 37. Wojciech Szumilas, 43. Michał Cywiński), Elana Toruń - Kluczewia Stargard 1:1 (79. Kacper Kner - 72. Mateusz Bąk), Flota Świnoujście - Unia Swarzędz 2:2 (61. Hubert Sadowski, 79. Roman Dziuba - 40. Bartłomiej Ciołek, 57. Miłosz Matuszewski), Pogon II Szczecin - Lech II Poznań 2:2 (7. Adam Frączczak, 84. Mateusz Bartkowiak - 12. Patryk Prajsner, 41. Karol Delikat), Wybrzeże Rewal - Wda Świecie 1:1 (58. Wadym Solohub - 70. Jay Jaskólski), Cartusia Kartuzy - Lipno Stęszew 0:1, Noteć Czarnków - Pogon Nowe Skalmierzyce 1:2, Polonia Środa Wlkp. - Victoria Września 0:0, Tłuchowia Tłuchowo - Wikęd Luzino 1:1.
1. Zawisza Bydgoszcz 28 65 61-20
2. Wikęd Luzino 28 61 63-32
3. Polonia Środa Wlkp. 28 54 54-35
4. Elana Toruń 28 49 45-33
5. Lech II Poznań 28 45 57-40
6. Kluczewia Stargard 28 43 47-30
7. Flota Świnoujście 28 42 43-43
8. Wda Świecie 28 42 35-45
9. Noteć Czarnków 28 39 40-42
10. Lipno Stęszew 28 39 36-43
11. Cartusia Kartuzy 28 36 37-43
12. Unia Swarzędz 28 34 34-35

13. Błękitni Stargard 28 33 45-49	
14. Victoria Września 28 33 32-36	
15. Pogon N. Skalmierzyce 28 29 25-40	
16. Pogon II Szczecin 28 25 47-59	
17. Tłuchowia Tłuchowo 28 21 22-52	
18. Wybrzeże Rewal 28 15 15-61	

IV LIGA

Wyniki 25. kolejki: Darłovia Darłowo - Biali Sądów 1:2, Chemik Police - Dąb Dębno 2:5, Bałtyk Koszalin - Błękitni II Stargard 4:0, Sparta Gryfice - Orzeł Wałcz 6:2, Mechanik Bobolice - Ina Goleniów 1:5, Mirand Iskierka Szczecin - Świt II Szczecin 1:0. Mecz Astra Ustronie Morskie - Gryf Kamień Pom. zakończył się po zamknięciu tego wydania „Głosu”. Pauza: Gwardia Koszalin, Ina Irisko.
1. Biali Sądów 24 53 79-34
2. Iskierka Szczecin 24 52 48-26
3. Bałtyk Koszalin 24 48 64-32
4. Dąb Dębno 23 46 58-24
5. Sparta Gryfice 23 45 53-29
6. Świt II Szczecin 24 41 60-36
7. Gwardia Koszalin 23 38 49-30
8. Chemik Police 23 38 60-42
9. Astra Ustronie Mor. 23 32 46-47
10. Ina Irisko 24 31 35-47
11. Błękitni II Stargard 24 29 45-51
12. Ina Goleniów 23 23 26-55
13. Orzeł Wałcz 23 22 28-52
14. Gryf Kamień Pom. 23 19 33-67
15. Mechanik Bobolice 23 19 43-75
16. Darłovia Darłowo 23 15 31-65
17. Gavia Choszczno 24 12 15-61
EKSTRAKLASA KOBIEĆ
Pogon Szczecin przegrała w Katowicach, a to oznacza, że

zakończyła długą serię zwycięstw w elicie, ale też znacząco ograniczyła swoje szanse na mistrzostwo. Szczecinianki zagrały dobre, momentami bardzo dobre spotkanie, ale w nie ustrzegły się błędów. Gol na 2:2 padł po niepotrzebnym faulu w polu karnym, na 2:3 po błędzie w kryciu przy rzucie rożnym.
GKS Katowice - Pogon Szczecin 4:2 (0:1)
Bramki: GKS: Klaudia Maciążka (53.), Patricia Hmirova (71. karny), Julia Langosz dwie (82. i 91.). Pogon: Anastasija Poluhovica dwie (38. i 59.).
Inne wyniki 18. kolejki: Pogon Tczew - Czarni Sosnowiec 0:8, Lech UAM Poznań - Górnik Łęczna 1:3, UJ Kraków - Śląsk Wrocław 2:2, Stomilanki Olsztyn - SMS UKS Łódź 1:2, Rekord Bielsko-Biała - APLG Gdańsk 1:0.
1. Czarni Sosnowiec 18 46 57-12
2. Pogon Szczecin 18 41 51-16
3. Górnik Łęczna 18 41 41-12
4. GKS Katowice 16 33 34-21
5. Śląsk Wrocław 17 25 34-23
6. UKS SMS Łódź 18 25 30-29
7. Rekord Bielsko-Biała 18 22 20-29
8. Lech UAM Poznań 17 21 21-35
9. APLG Gdańsk 18 20 21-36
10. UJ Kraków 18 15 19-36
11. Stomilanki Olsztyn 17 7 17-55
12. Pogon Tczew 17 3 10-51
Do końca sezonu 4 kolejki. 2 maja Pogon podejmie Czarne z Sosnowca.
© ©

King jest mocny i głodny. Wygrał po raz dwudziesty w sezonie. Dobrze też w I ligach

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

LIGA HALOWE. King Szczecin nie pozwala sobie na słabsze występy na finiszu rundy zasadniczej Orlen Basket Ligi. W sobotni wieczór ograł MKS Dąbrowa Górnicza i obronił pozycję lidera.

Mały hit kolejki nie rozczarował. Goście kryli na całym parkiecie, ale King odpowiadał skutecznością. Gra była ofensywna, szybkie akcje i w wielu gra jeden na jednego. Od drugiej kwarty Szczecinianie zaczęli budować przewagę, która długo utrzymywała się na poziomie 6-8 punktów, ale w końcu różnica zrobiła się dwucyfrowa. Pod względem skuteczności - King I połowę skończył z 67 punktami - rekordowo w tym sezonie. 10 trójek to też był powód do dumy. 14 oczek przewagi w połowie meczu dawało pewien komfort Kingowi, ale mogło też rozbić czujność. King w tym sezonie przerabiał już takie występy. I w III kwarcie pokazał, że wyciągnął dobre wnioski. Pilnował przewagi, nawet ją na moment podwyższył, ale między 27. a 30. minutą goście podgonili.

Ostatnia odłona to nacisk gości, by wyrównać. King był

w opałach, ale gracze zachowywali chłodne głowy. Jak były dwie złe akcje, to po chwili dwie kolejne były dobre. Na dłuższy kryzys szczecinianie sobie nie pozwalali, choć zdobywanie punktów już nie przychodziło im z takim luzem, jak w pierwszych kwartach. Siedem minut przed końcem różnica wynosiła 6 punktów, ale mocną obroną szybko ten dystans wzrósł do 13 oczek (5 minut przed końcem). Czas dla MKS, ale po nim zmarnowała akcja, a gospodarze swoją zakończyli trójką Jeremy Roacha - 96:80 na niespełna 4 minuty przed końcem. To już przesądziło o wygranej Kinga. - W pierwszej połowie mieliśmy problem z obroną. W drugiej graliśmy lepiej, wróciliśmy do meczu, ale King grał bardzo dojrzałe, kontrolował grę i trzeba mu pogratulować wygranej - mówił Martin Peterka, podkoszowy MKS. - Za dużo daliśmy Kingowi rzucać z czyścych pozycji i z tego korzystał. Zagrał bardzo dobre spotkanie, dobrze dzielili się piłką i zaszukżył na wygraną. Nie wiem, jak mam teraz nastawiać swój zespół do kontaktowej koszykówki, skoro po 2 minutach gry mamy 5 fauli. Może będziemy trenować siatkówkę - dodał trener Artur Gronek.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Jovan Novak ustanowił rekord sezonu w asystach. W meczu z MKS zanotował ich 16

- Chwała drużynie za dobry mecz. Wiedzieliśmy, że będzie ciężko z agresywną grą rywali, ale ustaliliśmy i swoje zrobiliśmy. Kilka kluczowych, fajnych akcji w defensywie przełożyło się na punkty w ataku. Przewagę potrafiliśmy pilnować. Uznaniem dla całej drużyny - podkreślał Jeremy Roach, obrońca Kinga.
- Gratulacje dla mojego zespołu. Bardzo dobry, ofen-

sywny mecz z naszej strony. Świetnie dzieliliśmy się piłką, co widać w zdobyczach punktowych i asystach. W drugiej połowie więcej uwagi zwracaliśmy na defensywę, co było ważne z ofensywnie usposobioną Dąbrową. Kluczem było ograniczenie strat. Do końca rundy zasadniczej pozostały dwa spotkania i oba będziemy chcieli wygrać - mówił trener Maciej Majcherek.

Przed Kingiem domowy mecz ze spadającym do I ligi Miastem Szkła Krosno, a później wyjazd do wicelidera - Legii Warszawa.
King Szczecin - MKS Dąbrowa Górnicza 102:89
Kwarty: 33:29, 34:24, 17:22, 18:14.
King: Roach 20 (4), Popović 14, Novak 3 (1), Gielo 18 (2), Roberts 14 (1) - Egner 7 (1), Freidelt 13 (2), Dandridge 7, Ucieszyński 0, Kostrzewski 6.
MKS: Bonner 15 (2), Montgomery 4, Muhammad 19 (2), Gray 3, Peterka 18 (2) - Wojdała 0, Piechowicz 3 (1), Załucki 0, Thomas 14, Musiał 4, Woźny 0, Bogucki 9.
I LIGA KOSZYKARZY
PGE Spójnia Stargard wysoko pokonała na wyjeździe Deckę Pelplin i tym samym właściwie zaregowała na porażkę w meczu nr 2 na swoim parkiecie. Tym razem stargardzianie od początku przeważali, każdą z kwart wygrywali.
Decka Pelplin - PGE Spójnia Stargard 68:92
Kwarty: 16:24, 14:16, 23:32, 15:20
Spójnia: Ray 21 (4), Czerlonko 16 (1), Karolak 15 (2), Gromovs 12, Mokros 7 (1) - Kikowski 10 (2), Wadowski 8, Kopycki 2, Rajewicz 1.
Mecz nr 4 zakończył się po zamknięciu tego wydania „Głosu”
I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH
SPR Pogon zanotowała czwarte zwycięstwo z rzędu i awansowała na 6. pozycję w tabeli. Sukces z AZS Warszawa został

zapewniony między 40. (18:20), a 45. minutą (23:20). W 58. minucie warszawianki miały karnego na remis. Zmarnowały próbę, a wynik ustaliła Magdalena Chrapusta.
SPR Pogon Szczecin - AZS Warszawa 27:25 (13:15)
Pogon: Luniaka, Zimny - Wiśniewska 6, Chrapusta 5, Jalołowicka 3, Zdziełkowska 3, Gierasimow 3, Nawrocka 2, Wronkowska 2, Olesiewicz 2, Worozńska 1, Lewandowska, Klimek.
I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH
Bez większych trudności Sandra Spa Pogon zbudowała sobie bezpieczną przewagę już w I połowie meczu z Padwą Zamost i po przerwie cały czas miała wynik pod kontrolą. Goście w samej końcówce zmniejszyli dystans. Dzięki wygranej Pogon zbliżyła się do prowadzącego Śląska na 2 punkty, ale wrocławianie swój mecz 24. kolejki z Grunwaldem Poznań rozgrywali w niedzielę. Pogon jest już też na 99 procent pewna, że na koniec sezonu zajmie minimum 2. lokatę, więc będzie uprawniona do gry w barażu o ekstraklasę.
Sandra Spa Pogon Szczecin - Padwa Zamost 29:27 (17:10)
Pogon: Makowski, Witkowski - Polok 10, Biały 8, Sosna 4, Biernacki 2, Bogacz 2, Mitruczuk 2, Nowosielski 1, Kruszelnicki, Kwiatkowski, Machut, Wiśniewski.
© ©

Iga Świątek szybko pożegnała się z Madrytem

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek zaskakująco szybko odpadła z turnieju WTA 1000 w Madrycie. Polka z powodów zdrowotnych skreśliła w meczu trzeciej rundy przeciwko Amerykance Li Ann.

Jeszcze w czwartek Świątek była w świetnej formie – gładko wygrała ze Snigur, po czym udała się na Santiago Bernabeu, gdzie uczestniczyła w otwarciu kortu tenisowego na stadionie legendarnego Realu Madryt. W meczu rozgrywanym na Arantxa Sanchez Stadium Świątek poprosiła o przerwę medyczną przy stanie 0:2 w trzecim secie. Nie uskarżała się na problemy mięśniowe, ale na gorsze samopoczucie. Została zbadana i wróciła na kort, jednak po rozegraniu jednego gema i dwóch piłek w kolejnym zrezygnowała z dalszej walki.

W pierwszym secie obie tenisistki nie zachwyciły. Znacznie częściej popełniały niewygodne błędy niż popisywały się zagraniami wygrywającymi. O losach tej partii zdecydował

tie-break, który wygrała Amerykanka 7:6.

Drugi set to znacznie lepsza gra Świątek, która wygrała tę partię 6:2. W trzecim secie Świątek zaczęło brakować energii i to właśnie dużo niżej notowana rywalka (34. WTA) awansowała do czwartej rundy turnieju w stolicy Hiszpanii. Reprezentantka Polski ze łzami w oczach opuszczała kort.

- Próbowałam wygrać, ale czułam się zupełnie bez energii z powodu wirusa. Wiem, że między zawodnikami krąży jakiś wirus. Jestem pewna, że za kilka dni dojdę do siebie, ale teraz nie mam w ogóle energii - powiedziała po meczu Polka.

Dodała, że na początku trzeciego seta zaczęło się jej kręcić w głowie i miała problemy z koordynacją.

- Nie mogłam nawet niczego wypić i nagle poczułam drastyczny spadek energii. Byłam może dwa razy chora w mojej karierze i wciąż byłam w stanie wygrywać mecze, ale tym razem było gorzej niż ostatnio. Dla mnie turniej się jednak tak naprawdę dopiero zaczynał, więc jest to na pewno



Iga Świątek z powodów zdrowotnych poddała mecz w trzeciej rundzie w Madrycie

rozczarowaniem - podsumowała swój mecz Iga Świątek.

To pierwszy krecz Świątek od maja 2023 roku, kiedy przebrała grę w trzecim secie ćwierćfinału z Kazaszką Jeleną Rybakina w Rzymie. W singlu w Madrycie startowały jeszcze dwie inne Polki: Magdalena Fręch oraz Magda Linette. Obie

nasze zawodniczki odpadły już w drugiej rundzie.

To także kolejny turniej, trzeci z rzędu, w którym Raszyńska zaskakująco szybko i niespodziewanie odpada już na początku rywalizacji. Sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa w pierwszym dla siebie meczu odpadła w marcu

(porażka z Magdą Linette w Miami) oraz w swoich drugich występach w Stuttgarcie, a teraz w Madrycie. Co gorsza, dwa ostatnie turnieje rozegrane zostały na ulubionej nawierzchni Polki, czyli na kortach ziemnych, gdzie jeszcze nie tak dawno wręcz demolowała inne tenisistki.

25-letnia zawodniczka boryka się z coraz większymi problemami na korcie, a rywalki sprawiają jej coraz większe trudności. Nie widać też praktycznie żadnej zmiany po zatrudnieniu przez nią nowego szkoleniowca, Hiszpana Francisco Roiga, który zastąpił Belga Wima Fissete'a.

Od początku tego roku Świątek nie zdołała awansować ani razu nawet do turniejowego półfinału. Kolejną imprezą, w której może wystąpić, będą zawody rangi 1000 w Rzymie. W stolicy Włoch wygrywała trzykrotnie: w latach 2021, 2022 oraz w 2024 roku.

- Prawdopodobnie będziemy trenować gdzieś indziej, ponieważ warunki w Rzymie są zupełnie inne niż tutaj, w Madrycie. Mamy jednak dużo czasu i najważniejsze, żebyśmy wyzdrowiała. Muszę pozbyć się tego wirusa, ale mam nadzieję, że za trzy-cztery dni będę zdrowa i w pełni gotowa do treningów - oceniła Iga Świątek.

Turniej w Rzymie zostanie rozegrany w dniach od 5 do 17 maja.

©P

AUTOREKLAMA

0111498023

PIĘG

nadmorski

ORGANIZATOR

GŁOS KOSZALIŃSKI

GK 24.pl

2

MAJA 2026

start 12.00

Trasa biegu - 10 km

start: Stadion w Gąskach

meta: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Trasa Nordic Walking - 5 km

start: Pleśna

meta: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Trasa Bieg na Piątkę - 5 km

start: Pleśna

meta: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Biegi dziecięce

miejsce: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Bieg Malucha (do 6 lat)
dystans 100 metrów

Bieg Średniaka (7-10 lat)
dystans 300 metrów

Bieg Starszaka (11-15 lat)
dystans 800 metrów

WIĘCEJ INFORMACJI

PARTNERZY STRATEGICZNI

PARTNERZY

PARTNERZY WSPIERAJĄCY

Mamy rekordy w chodzie i maratonie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

walczył aż 16 medali, w tym 15 złotych.

Katarzyna Zdziebło i Maher Ben Hlima - pierwszymi w historii mistrzami Polski w chodzie sportowym na dystansie półmaratonu podczas zawodów „Korzeniowski Race Walking Cup”.

W centrum Warszawy, najszybsza w 5. edycji „Korzeniowski Warsaw Race Walking Cup” okazała się wicemistrzyni świata na dystansie 20 i 35 km (2022) - Katarzyna Zdziebło, która wygrała z czasem 1:35:49 (średnie tempo to 4:32 na 1 km!). To nie tylko rekord Polski na dystansie półmaratonu (21,0975 km), ale i minimum na mistrzostwa Europy.

Maher Ben Hlima - pochodzący z Tunezji - również rozprawił się z najlepszym czasem w historii - uzyskał 1:28:58, mimo 2 minut przymusowego „odpoczynku” od sędziów...

Przypomnijmy, że dystans półmaratonu będzie jedyną konkurencją dla chodzących na Igrzyskach XXXIV Olimpiady, które zorganizuje w 2028 roku Los Angeles.

Rekordzistą w liczbie zdobytych medali mistrzostw Polski w chodzie na 20 km jest... Robert Korzeniowski, który wy-

Rekordowe bieganie

W słynnym „TCS London Marathon”, Kenijczyk Sebastian Sawe jako pierwszy w historii przebiegł dystans 42 km i 195 metrów w czasie poniżej 2 godzin. 30-letni biegacz zwyciężył w 1:59:30! Etiopka Tigst Assefa ustanowiła rekord świata w biegu na dystansie 42 km i 195 metrów bez udziału mężczyzny - 2:15:41 (rekord globu w biegu z mężczyznami wynosi 2:09:56 zdyskwalifikowanej za doping Kenijki Ruth Chepngetich, a poprzedni rekord w biegu samych kobiet to 2:15:50 Assefy sprzed roku!).

Mimo braku męskich makerów (czytaj „zajęć”) pierwszy raz w historii maratonu (bez udziału na bieg samych kobiet i „mieszany”) trzy zawodniczki uporały się z barierą 2:16 :00 - poza Etiopką, w niedzielę dokonały tego Kenijki - Hellen Obiri (2:15:53) i Joyciline Jepkosgei (2:15:55).

„Kociol Czarownic” stolicą

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w 2028 roku odbędą się na Superauto.pl Stadionie Śląskim w Chorzowie - zdecydowała obradująca w Bir-

mingham Rada European Athletics. Kontrkandydatem była stolica Serbii - Belgrad.

Polska po raz pierwszy będzie gospodarzem imprezy tej rangi, które zaplanowano na 3-8 czerwca 2028 roku. Wyjątkowo wcześniej, jak na sezon lekkoatletyczny, ale to rok olimpijski.

ME będą jedną z imprez kwalifikacyjnych do Igrzysk XXXIV Olimpiady. Ile lat będą mieli nasi najlepsi obecnie zawodnicy w czerwcu 2028 roku?

-(niespełna) 43 - Anita Włodarczyk
-39 - Wojciech Nowicki
-39 - Paweł Fajdek
-(niespełna) -39 Maher Ben Hlima
-(niespełna) -36 Piotr Lisiek
-(niespełna) -32 Katarzyna Zdziebło

Kanadyjski młot

Podczas mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour - Gold” - „Kip Keino Classic” w Nairobi, Kanadyjka Camryn Rogers posłała młot na odległość 80.03 m (to jej trzeci konkurs w karierze powyżej 80 metrów, więcej ma tylko Anita Włodarczyk - 7).

Rodak Rogers - Ethan Katzberg uzyskał z kolei najlepszy w tym roku wynik na świecie - 82.43 m.

©P

Głodek-Liszewska mistrzynią Europy w zapasach

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Biało-Czerwone przywiozły z mistrzostw Europy w zapasach w Tiranie cztery medale: złoty Magdaleny Głodek-Liszewskiej, srebrne Jowity Wrzesień i Wiktorii Chołuj oraz brązowy Natalii Kubat.

Magdalena Głodek-Liszewska (KS Błoczek Team Pelplin) została w Tiranie mistrzynią Europy w wadze 57 kg. W finale pokonała Turczynkę Elvirę Suleyman 5:1, dominując w pojedynku i potwierdzając świetną dyspozycję w całym turnieju.

Wcześniej przez tuz przy stanie 8:1 Magda pokonała Norweżkę Felicitas Domajevę oraz przy 6:0 Ukrainkę Solomię Wynnyk, a w niezwykle zaciętym półfinale, punktując jako ostatnia, przy stanie 3:3 wygrała ze Szwedką Eveliną Hulthen.

- Zostałam mistrzynią, więc czuję się znakomicie. To było jedno z moich marzeń, ale uważam je za mały krok, bo moim głównym celem są igrzyska olimpijskie. (...) Do turnieju by-



Magdalena Głodek-Liszewska sięgnęła na ME w zapasach w Tiranie po złoty medal

łam bardzo dobrze przygotowana. Dobrze czułam przeciwniczki. Zaskoczyła mnie trochę walka z Ukrainką. Myślałam, że dłużej się potoczy. Aczkolwiek, finalnie jestem zadowolona - przyznała bohaterka kadry, cytowana na stronie Polsatu Sport.

„Dominujący turniej, świetna forma i potwierdzenie naj-

wyższej klasy na europejskich matach” - tak występ Głodek-Liszewskiej podczas mistrzostw podsumował Polski Związek Zapasniczy.

Srebrny medal wywalczyły Jowita Wrzesień (MOS CSiR Dąbrowa Górnicza) w wadze 59 kg, która o złoto przegrała z Ukrainką Marią Winnik 4:8,

a także Wiktorii Chołuj (AKS Białogard), która w finale kategorii 72 kg uległa również Ukraince Nadii Sokołowskiej 3:5. To kolejne bardzo dobre występy Polek na arenie międzynarodowej.

Na najniższym stopniu podium stanęła Natalia Kubaty (ZKS Slavia Ruda Śląska), która

w walce o brąz w kategorii 65 kg pokonała Francuzkę Iris Thiebaut 10:6.

Blisko podium była rutynowana Roksana Zasina (ZTA Zgierz) w kategorii 53 kg. W walce o brązowy medal, mimo prowadzenia 3:2 z Niemką Anniką Wendle, przegrała przez położenie na łopatki i ostatecznie zajęła piątą miejscę.

W czempionacie zaprezentowało się dziewięć podopiecznych trenerów Petara Kasabowa, Marka Garmulewicza, Adama Bloka i Macieja Pozorskiego. Polki zabrakło jedynie w kategorii 55 kg.

Znacznie gorzej od zapaśników spisali się reprezentanci Polski. Patryk Ofenczyn (do 70 kg, LKS Dąb Brzeźnica) przegrał w ćwierćfinale z Mołdawianinem Alexandrem Gaidarli 2:12. Zbigniew Baranowski (do 97 kg, AKS Białogard) uległ również w ćwierćfinale Gruzinowi Giwimowi Matczaraszwiliemu 1:2. W walkach eliminacyjnych Cezary Sadowski (do 86 kg, MŁUKS Karlino) został zdemonstrowany przez Niemca Joshuę Morodiona 0:11, Filip Szucki (do 92 kg, MŁUKS Karlino) uległ

Turkowi Fatihowi Altunbasowi 5:10, a Kamil Kościółek (do 125 kg, ZKS Stal Rzeszów) przegrał przez położenie na łopatki przez Ormianina Chaczatura Chaczatriana.

W bokserskim Pucharze Świata w brazylijskim Foz do Iguacu w finałach walczyli Damian Durkacz (70 kg) z reprezentantem gospodarzy Karian Reis i Emilia Koterska (80 kg) z Norweżką Sofią Sorensen, Natomiast brązowe medale zdobyli Aneta Rygielska (60 kg), która w półfinale przegrała z Kazaszką Wiktorią Grafeiewą 0:5, Barbara Marcinkowska (70 kg) w 1/2 finału uległa Chince Liu Yang 0:5, a Mateusz Urban (75 kg) poległ z Brazylijczykiem Thauanem Silvą 0:5.

W swojej pierwszej walce w 1/8 finału, co było nie lada sensacją, z turniejem pożegnała się srebrna medalistka olimpijska z Paryża 2024 Julia Szeremeta (57 kg), ponosząc porażkę z Węgierką Władysławą Kukhtą 2:3.

Z mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów w Batumi Biało-Czerwoni wrócili bez medalu.

©@

„Cieszyński Książę” dał się pokroić

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Jak zapowiedział, tak zrobił. Zamiast znaleźć się na sali treningowej, szykując się do majowej walki rewanżowej w Newark z Uzbekiem Bogdanem Guskowem, trafił do szpitala na... salę operacyjną.

Całkiem niedawno, w trakcie przygotowań, Jan Błachowicz doznał kontuzji kolana. Polak jest już jednak po operacji, ale nie wiadomo, kiedy wróci do pełnej sprawności fizycznej. Teraz czeka na ostateczną diagnozę w sprawie terminu powrotu do rywalizacji.

6 grudnia 2025 roku, na gali UFC 323, Jan Błachowicz zmierzył się z Uzbekiem Bogdanem Guskowem - pojedynek zakończył się większościowym remisem. Oczekiwano, że do rewanżu zawodników dojdzie podczas gali UFC 328: Chimaev vs. Strickland, którą zaplanowano na 9 maja 2026 roku w Newark w stanie New Jersey.

Ostatecznie „Cieszyński Książę” wycofał się z walki z powodu kontuzji kolana, a pojedynek został odwołany. Na jak długo? Chwilowo nie wiadomo...

- Operacja za nami. Teraz czas na rehabilitację i wracam na matę - poinformował Jan



Jedyny polski mistrz UFC w historii - Jan Błachowicz wsparł fundację Cancer Fighters i... zgolił włosy

Błachowicz za pośrednictwem serwisu X.

W ujawnionych wypłatach UFC, okazuje się, że nasz wojownik zarobił w karierze ponad 3 600 000 dolarów, przy czym szacowane całkowite zarobki prawdopodobnie przekroczą 5 000 000 USD, wliczając bonusy pay-per-view (PPV) i sponsoring.

Najwyższe wypłaty - podobno ponad 1 000 000 dolarów - otrzymał za walki w 2021 roku w obronie tytułu z Nigeryjczykiem Israelem Adesanya (gala UFC 259 w Las Vegas) i na gali UFC 282 w 2022 roku (remis z Rosjaninem Magomedem Ankala-jewem).

Jan Błachowicz stoczył w UFC 21 walk. Jego bilans w tej organizacji to 12 zwycięstw, 8 porażek oraz 1 remis. Jest byłym mistrzem wagi półciężkiej, a w całej zawodowej karierze MMA legitymuje się rekordem 29-11-2.

Na gali Prime MMA 16, która gościła w Nysie, w formule trzech na jednego, Mariusz Wach stanął naprzeciw Damianowi Tańculi oraz Bartosza „Norasa” Iwanowskiego i Olafa „Farleya” Kasprzyka. Sędziowie jednogłośnie wskazali zwycięstwo 46-letniego „Wikinga”.

W walce wieczoru Paweł „Popek” Mikołajew znokautował Jacka Murańskiego. ©@

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011453732

Szachowy świat patrzył na Katowice. Za nami fantastyczne mistrzostwa Europy

Zakończone w Katowicach Indywidualne Mistrzostwa Europy w szachach okazały się nie tylko sportowym świętem Królewskiej Gry, ale też dużym sukcesem organizacyjnym. Jak podkreśla Łukasz Turlej, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Szachowej FIDE, impreza pokazała, że Polska jest dziś gotowa na realizację najważniejszych turniejów międzynarodowych.

Jednym z kluczowych elementów sukcesu była infrastruktura. - Katowice - Miasto Gospodarz, a także sama Arena Katowice po raz kolejny udowodniły, że są miejscem stworzonym do organizacji imprez na najwyższym poziomie i to niezależnie od dyscypliny. Skala wydarzenia była imponująca, bo w turnieju udział wzięło ponad pięćset zawodników z czterdziestu czterech krajów, w tym ponad stu arcymistrzów - powiedział Turlej. Istotnym elementem mistrzostw, których partnerem strategicznym była firma PZU Życie S.A., wspieranych także przez miasto Katowice, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz wieloletniego partnera polskich szachów firmę Mokate, były także wydarzenia towarzyszące. Wśród nich znalazł się turniej szachów szkolnych, w którym udział wzięło blisko pół tysiąca dzieci. W katowickich szkołach realizowany jest program edukacji szachowej, który w najbliższych latach ma być rozwijany. - We współpracy miasta z UNICEF, grupą Mokate i firmą Chess Grow uruchomiono pilotażowy program wprowadzający szachy



Prezes Mokate Adam Mokrysz (od lewej), sekretarz generalny FIDE Łukasz Turlej i prezydent Katowic Marcin Krupa mają nadzieję na organizację w Katowicach kolejnych wielkich turniejów szachowych

chy do połowy katowickich szkół. Zainteresowanie było bardzo duże, wręcz większe, niż zakładano, dlatego trwają prace nad rozszerzeniem projektu, tak aby docelowo objął niemal wszystkie szkoły, a nawet klasy - dodaje Turlej.

- Katowice mają solidne fundamenty, bo szachy są tu obecne przez cały rok. Funkcjonuje silne środowisko pasjonatów, wspierane m.in. przez prezydenta Marcina Krupę, który zapewnia finansowanie dla wielu inicjatyw i klubów - dodaje wiceprezydent miasta Maciej Stachura, również szachista.

Od wielu lat edukację szachową wspiera dr Adam Mokrysz, prezes Grupy Mokate, też szachista. - Od wielu lat rozwijamy w Polsce ten program. Naszym celem było i nadal jest wprowadzenie szachów jako obowiązkowego przedmiotu w kla-

sach 1-8. Szachy przeżywają renesans, a my chcemy ten potencjał w pełni wykorzystać. To świetna alternatywa dla świata ekranów, bo szachy uczą logicznego myślenia, podejmowania decyzji, wyciągania wniosków, a także radzenia sobie zarówno z wygraną, jak i porażką. Rozwijają kompetencje twarde i miękkie oraz kształtują postawę fair play - mówi dr Adam Mokrysz.

Sukces organizacyjny mistrzostw w Katowicach to nie tylko dobrze przeprowadzony turniej, ale także ważny krok w budowaniu pozycji Polski na szachowej mapie świata. - Na pewno nasze ambicje sięgają dalej. Celem są kolejne mistrzostwa Europy i świata, a w przyszłości także organizacja olimpiady szachowej w Polsce - powiedział sekretarz generalny FIDE.

PKO Ekstraklasa Na finiszu walka toczy się już na całego, bez pardonu

Górnik chce wszystkiego. Wyrok na Niecieczę odroczony

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Górnik Zabrze na piętnaste mistrzostwo Polski czeka od 1988 roku. W tym sezonie ma na nie realne szanse.

Tuż przed finałem Pucharu Polski awansował na drugie miejsce, podmieniając Jagiellonię Białystok, którą pokonał dosłownie w finałowej akcji meczu.

30. kolejka PKO Ekstraklasy ruszyła na Dolnym Śląsku. Wygląda na to, że Zagłębie Lubin wykrusza się z wyścigu o medale. Zespół Leszka Ojrzyńskiego tym razem nie potrafił utrzymać skromnego prowadzenia z zamykającą tabelę Bruk-Bet Termaliką Nieciecza. Marcel Reguła po pięknym golu strzelonym głową wyleciał z boiska, faulując na drugą żółtą kartkę pod linią końcową Gabriela Isika. Chwilę przedtem do wyrównania po składnej akcji doprowadził Damian Hilbrycht. Beniaminek odwrócił wynik tuż przed końcem, gdy po wrzucie Radu Boboca piłkę musnął w szesnastce Ivan Durdov. „Słoniom” to zwycięstwo daje niewiele. Bogiem a prawdą odłożyło jedynie w czasie spodziewany, rychły (po sezonie) powrót do 1 ligi.

Niesamowitych emocji dostarczył hit na Podlasiu, po którym nastąpiła zamiana miejsc na podium. Jagiellonia Białystok straciła pozycję wicelidera w dość osobliwych okolicznościach. Po samobójczej bramce Bartosza Mazurka trafił wprawdzie Afimico Pululu, ale tuż



Pululu zrobił swoje w meczu z Górnikiem, ale punkty goście zabrali do Zabrze

przed ostatnim gwizdkiem sędziego Tomasza Kwiatkowskiego przewinienia w polu karnym dopuścił się Bartłomiej Wdowik i kibice „Jagi” zamarli. Górnik Zabrze w finałowej akcji odzyskał prowadzenie na wagę zwycięstwa. Jeżeli gole z jedenastego metra mogą być piękne, to ten Rafała Janickiego bez wątpienia do nich zaliczamy. Stoper uderzył mocno pod poprzeczkę, nie dając żadnych szans Sławomirowi Abramowiczowi. W Górniku wierzą, że w tym sezonie podniosą co najmniej jedno trofeum. W sobotę finał Pucharu Polski z Rakowem Częstochowa na Narodowym w Warszawie.

A tenże Raków poprawił sobie właśnie humory, wygrywając po raz pierwszy za kadencji trenera Łukasza Tomczyka

na wyjeździe. I tak jak Górnik dokonał tego za pięć dwunasta. W doliczonym czasie Lechię Gdańsk pokarał Jonatan Braut Brunes. Norweg pozostaje w grze o koronę króla strzelców, w sobotę zdobył bowiem swoją piętnastą bramkę. Szesnaście uzbierał Tomasz Bobcek, który zaczął strzelanie w tym meczu od wykorzystania karnego. Tymczasem w lidze zadebiutował Bartosz Grzelak. Polski trener związany dotąd głównie ze Szwecją nie musiał przełknąć gorzkiej porażki, choć było na prawdę blisko. Jego Cracovia dopiero w doliczonym czasie znalazła sposób na Pogoń Szczecin, odpowiadając na gola z 19 minut. Na murawie przy Kałuży spotkały się dwie drużyny znajdujące tuż nad strefą spadkową – i to było widać. Walka toczyła

się na całego. W szpitalu na obserwację pojechał zawodnik gości Jan Biegański, u którego podejrzewano stłuczenie klatki piersiowej. Mocno głowę rozciął strzelec gola dla Portowców, były reprezentant USA Kellyn Acosta. Po stronie „Pasów” z podbitym okiem skończył Oskar Wójcik. Sam nie doczekał do ostatniego gwizdka, bo został wyrzucony z murawy po faulu na wspomnianym Biegańskim.

Liga uraczyła nas również choćby remisem w Kielcach. Korona na przerwę schodziła z bramką do odrobienia po gołu Arkadiusza Jędrzycha. W drugiej połowie zagrała lepiej, czego efektem okazało się trafienie Marcela Pięczka. Później szansę miał jeszcze Marcin Cebula, który jednak przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem.

30. KOLEJKA EKSTRAKLASY

**CRACOVIA KRAKÓW
- POGOŃ SZCZECIN 1:1**

Bramki: Zahiroleslam 90+5 - Acosta 18

KORONA KIELCE - GKS KATOWICE 1:1

Bramki: Pięczek 66 - Jędrzych 35

**LECHIA GDAŃSK - RAKÓW
CZĘSTOCHOWA 1:2**

Bramki: Bobcek 10 - karny, Brunes 90+3
- Repka 20

**JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - GÓRNIK
ZABRZE 1:2**

Bramki: Pululu 90+3 - Mazurek 67 - samobój-
cza, Janicki 90+8 - karny

**KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - BRUK-BET
TERMALICA NIECIECZA 1:2**

Bramki: Reguła 20 - Hilbrycht 60, Durdov
90+4

**WISŁA PŁOCK - RADOMIAK RADOM
(GODZ. 12.15)**

1. Lech Poznań	29	49	51-41
2. Górnik Zabrze	30	49	43-34
3. Jagiellonia Białystok	30	46	48-37
4. Raków Częstochowa	30	46	43-37
5. Wisła Płock	29	45	32-27
6. KGHM Zagłębie Lubin	30	44	43-36
7. GKS Katowice	30	44	43-41
8. Motor Lublin	29	39	39-43
9. Lechia Gdańsk	30	38	57-54
10. Korona Kielce	30	38	37-36
11. Cracovia Kraków	30	38	35-38
12. Pogoń Szczecin	30	38	40-45
13. Radomiak Radom	29	37	45-43
14. Legia Warszawa	29	37	34-32
15. Piast Gliwice	29	36	35-39
16. Arka Gdynia	29	34	30-50
17. Widzew Łódź	29	33	34-37
18. Bruk-Bet Termalica	30	28	36-55

31. kolejka:

1 maja 2026:

Korona Kielce - Piast Gliwice (godz. 17.30), Le-
gia Warszawa - Widzew Łódź (godz. 20.30)

2 maja 2026:

Motor Lublin - Lech Poznań (godz. 20.15)

3 maja 2026:

GKS Katowice - Bruk-Bet Termalica Nieciecza
(godz. 12.15), KGHM Zagłębie Lubin - Cracovia
Kraków (godz. 14.45), Pogoń Szczecin - Wisła
Płock (godz. 17.30)

4 maja 2026:

Radomiak Radom - Lechia Gdańsk (godz.
19.00)

13 maja 2026:

Arka Gdynia - Górnik Zabrze (godz. 18.00),
Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok
(godz. 20.30)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

16 goli

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Mo-
tor Lublin)

15 goli

Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa))

13 goli

Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Mikael Ishak (Lech Po-
znań)

12 goli

Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Afimico Pululu (Ja-
giellonia Białystok)

9 goli

Leonardo Rocha (Raków Czę-
stochowa 2, Zagłębie Lubin 7)

BOHATER WEEKENDU

Rafał Janicki (Górnik Zabrze)

Notuje swój najlepszy mo-
ment w sezonie. Zespół za-
wdzięcza mu dwie ostatnie
wygrane. Tydzień temu trafił
Koronę Kielce po dośrodko-
waniu. Teraz zapewnił rzutem
na taśmę wygraną nad Ja-
giellonią Białystok, strzelając
gola z rzutu karnego. To było
połączenie siły z precyzją.



Rollercoaster w ekstraklasie trwa w najlepsze. Trenerzy na huśtawce nastrojów

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Walka o mi-
strzostwo Polski, awans
do europejskich pucharów
i o utrzymanie w ekstrakla-
sie wkracza w decydującą
fazę. Po 30. kolejce wiadomo
coraz więcej.**

Po raz drugi z rzędu w swoim
wyjazdowym spotkaniu Gór-
nik Zabrze w ostatniej akcji me-
czu zdobył bramkę. Tym razem
rzut karny dał zabrzeńczykowi

punkty w Białymstoku i pozy-
cję wicelidera.

- Zespół pokazał, jaką
mocną jesteśmy drużyną. Koń-
cówka meczu była imponująca
i długo będziemy ją pamiętali.
Znowu chłopcy pokazali, jaki
mamy charakter, że walczyliśmy
do końca - powiedział po me-
czu trener Górnika Michał
Gasparik.

Rozczarowania po porażce
1:2 nie krył szkoleniowiec Ja-
giellonii Adrian Siemieniec.

- Jest ogromne i to jedyna
emocja, którą teraz czuję. Nie

mogę powiedzieć, że nie chcie-
liśmy, ale dzisiaj to piłkarskie
szczęście było po stronie Gór-
nika. Nie da się tego zaakcepto-
wać, ale musimy to przyjąć, bo
taki jest sport i to jest trudne.

Równie rozczarowany był
trener Zagłębia Lubin Leszek
Ojrzyński. Jego drużyna, wal-
cząca o puchary, nie zdobyła
żadnego punktu, przegrywając
z Bruk-Bet Termaliką 1:2.

- Przegraliśmy na własne
życzenie. Musimy wziąć tę po-
rażkę na klatę. Oczekiwania
były duże, bo przyjechała

do nas drużyna, która zajmuje
ostatnie miejsce w ligowej ta-
beli. Musimy się pozbierać, po-
niważ sezon się jeszcze nie
kończy i są kolejne punkty
do zdobycia. Moja głowa
w tym, jak zmienić naszą grę,
żeby mecz z Cracovią wyglądał
inaczej - powiedział.

W nieco lepszym nastroju
był szkoleniowiec GKS Kato-
wice, który także nie składa
broni z walki o awans do euro-
pejskich rozgrywek. Drużyna
Rafała Góraka zremisowała
w Kielcach z Koroną 1:1.

- Szanujemy tę zdobycz jed-
nopunktową. Cieszę się rów-
nież, że drużyna jako całość
zdaje egzamin w takim mo-
mencie, w takiej sytuacji kadro-
wej - podkreślił trener GKS.

Z walki o mistrzostwo Polski
nie zrezygnował jeszcze Raków
Częstochowa. Po wygranej
z Lechią w Gdańsku 2:1 trener
częstochowian Łukasz Tom-
czyk przyznał, że jego zespół
jest na fali wznoszącej.

- Czuć w klubie, także u pił-
karzy, optymizm. Myślę, że to
dobry moment - podsumował.

Trener Lechii John Carver
stwierdził z kolei, że sędziowa-
nie w tym meczu nie było naj-
lepsze. Arbitrami, po raz ko-
lejny w meczu ekstraklasy, byli
sędziowie z Japonii.

- Dlaczego eksperymetują
w tym momencie sezonu? Nie
wiem. Zdaję sobie sprawę, że
sędziowie muszą się rozwijać,
być lepsi i musi być ta wy-
miana, ale nie uważam, że jest
to dobry termin - grzmiał wy-
raźnie niezadowolony szkole-
niowiec gospodarzy.
©@

LICZĘ, ŻE BĘDZIEMY CZUĆ WSPARCIE FANÓW

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. Rozmowa z Kamilęm Górny, kapitanem hokejowej reprezentacji Polski i obrońcą Polonii.

Reprezentacja Polski przygotowuje się do mistrzostw świata dywizji 1A, które 2 maja rozpoczną się w Sosnowcu. Kto będzie naszym najgroźniejszym rywalem w tym turnieju?

Na pewno Francja i Kazachstan. Nie tylko dlatego, że są spadkowiczami z elity, ale także dlatego, że obie te reprezentacje dość długo się w gronie najlepszych utrzymywały. W MŚ do każdego przeciwnika musimy jednak podejść w 100 procentach skupieni, a nie kalkulować, że ktoś jest mocniejszy, a ktoś inny słabszy.

Polska w 2024 roku, po wielu latach przerwy, zagrała w światowej elicie rywalizując w MŚ w Ostrawie, a to pokazuje, że nie jest to tylko marzenie i możecie sięgnąć po awans.

Czekaliśmy bardzo długo na taki sukces polskiego hokeja, bo ponad 20 lat. Pokazaliśmy, że nie tylko możemy awansować do MŚ elity, ale także pokazać się wśród najlepszych hokejowych drużyn świata z dobrej strony. Turniej w Czechach pokazał duży potencjał polskiego hokeja i mam nadzieję, że z każdym naszym meczem będzie-my pokazywać coraz lepszy hokej. Mam nadzieję, że po sparingach, zwłaszcza tymi z drużynami ze światowej elity, każdy z nas uwierzy w ten zespół i będziemy wszyscy w kadrze walczyć jeden za drugiego oraz iść w jednym kierunku.

Przygotowania reprezentacji do MŚ toczą się według schematu wypracowanego jeszcze przez trenera Roberta Kalabera, który dał nam w 2023 roku awans do grona najlepszych. W meczach z Litwą niektórzy z nas zagraли po miesięcznej przerwie i musieli się odnaleźć na lodzie. Potem były dwa wyjazdowe spotkania z Węgrami. Teraz w piątek i sobotę czekają nas pojedynki w Tychach



FOT. JACEK SROKA

37-letni Kamil Górny jest wychowankiem klubu z Jastrzębia. W lidze grał w barwach JKH GKS, GKS Tychy i Polonii Bytom

z grającą w elicie Słowenię, a w ostatnim sprawdzianie przed MŚ zagramy w środę w Bytomiu z Francją, z którą będziemy rywalizować także w turnieju w Sosnowcu. Chcąc jak najlepiej przygoto-

wać się do MŚ musimy grać te sparingi, bo inaczej byśmy wyglądali jak drużyna z łapanki. To nie NHL, by kadra mogła spotkać się tydzień przed mistrzostwami i z marszu zagrać taki turniej. Przez

te cztery tygodnie wspólnych treningów musimy stworzyć na lodzie kolektyw, ciągnąć jeden drugiego do góry i w dobrej atmosferze przystąpić do tych mistrzostw.

Pan też po odpadnięciu Polonii Bytom w ćwierćfinale play off przez miesiąc nie rozgrywał meczów. Był czas na urlop czy raczej indywidualne treningi? Z tyłu głowy cały czas miałem te mistrzostwa i to, że czeka mnie walka o miejsce w kadrze na ten turniej. Każdy z nas jest profesjonalistą i każdy wiedział co miał robić, żeby wyglądać na początku maja jak najlepiej. O żadnym urlopie nie było więc mowy, bo człowiek szybko by się tylko rozleniwiał.

Mobilizacja przez turniejem rozgrywanym w Polsce jest spora, skoro udało się namówić na powrót do kadry m.in. Bartłomieja Pocięchę z GKS Tychy. Cieszymy się bardzo z powrotu Bartka, bo w tym sezonie w lidze pokazał wielką

klasę. Mam nadzieję, że tę wysoką formę utrzyma do ostatniego meczu MŚ i pomoże reprezentacji Polski w wywalczeniu awansu.

Sosnowiec to dobre miejsce do organizacji mistrzostw świata dywizji 1A? Uważam, że bardzo dobre. Jest tutaj super obiekt, lodowisko z najwyższej półki, zresztą najmłodsze w Polsce. Kibice w tym mieście znów polubili hokej. W ponad 20 meczach ligowych Zagłębia w tym sezonie na trybunach był komplet widzów - to naprawdę robi wrażenie. Liczę, że trakcie spotkań reprezentacji Polski w MŚ też zawsze będzie pełna hala i będziemy słyszeć doping polskich fanów i czuć na lodzie ich wsparcie. ©P

MŚ w Sosnowcu mecze polski

2 maja - godz. 19.30 POLSKA - Ukraina
3 maja - godz. 19.30 Francja - POLSKA
5 maja - godz. 19.30 Kazachstan - POLSKA
7 maja - godz. 19.30 Japonia - POLSKA
8 maja - godz. 19.30 POLSKA - Litwa

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co zrobić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566.

REKLAMA 0011514633
KSM „NASZ DOM” w Koszalinie ogłasza przetarg pn.:
Dostawa i montaż węzłów cieplnych dwufunkcyjnych w Koszalinie przy ul. Ogińskiego 5-5c i Nowowiejskiego 10a-10d
Specyfikację warunków przetargu można pobrać ze strony internetowej: www.naszdom-koszalin.pl
Termin składania ofert: 7.05.2026 r. do godz. 10:30.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011514751
KSM „NASZ DOM” w Koszalinie ogłasza przetarg pn.:
Dostawa i montaż węzła ciepłego w Koszalinie przy ul. Traugutta 6-8
Specyfikację warunków przetargu można pobrać ze strony internetowej: www.naszdom-koszalin.pl
Termin składania ofert: 7.05.2026 r. do godz. 10:30.

REKLAMA 0011514752
KSM „NASZ DOM” w Koszalinie ogłasza przetarg pn.:
Przebudowa instalacji gazowej w Koszalinie przy ul. Traugutta 6-8
Specyfikację warunków przetargu można pobrać ze strony internetowej: www.naszdom-koszalin.pl
Termin składania ofert: 7.05.2026 r. do godz. 10:30.

AUTOREKLAMA

WÓJT GMINY TRZEBIELINO

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Trzebielinie, wywieszono na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w drodze przetargu ustnego nieograniczonego:

- Działki nr 693 obr. Trzebielino,
- Część działki nr 5/33 obr. Objezierze, gm. Trzebielino

Więcej szczegółów dostępne jest na stronie internetowej www.bip.trzebielino.pl w zakładce sprzedaż/dzierżawa nieruchomości.

aktualne z całej Polski przetargi



nasze komunikaty.pl

W jego rękach gitara potrafi nawet przemówić

Jerzy Wicher
Szczecin

W świecie muzyki klasycznej są artyści, którzy nie potrzebują rozbudowanej orkiestry, by stworzyć pełnowymiarowe, poruszające widowisko. Wystarczy instrument, przestrzeń i osobowość. Taki właśnie jest recital solowy Krzysztof Meisinger - jednego z najwybitniejszych polskich gitarzystów klasycznych, którego kariera od lat rozwija się na najważniejszych scenach Europy, obu Ameryk i Azji.

Choć artysta koncertuje na całym świecie, jego historia ma wyraźny, szczeciński kontekst. To właśnie ze Szczecina wywodzi się jego muzyczna wrażliwość - kształtowana w mieście o wyjątkowej akustyce kultury, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością. Powrót Meisingera do rodzinnego regionu nie jest więc jedynie kolejnym koncertem w trasie. To symboliczne domknięcie pewnego kręgu - spotkanie artysty z miejscem, które ukształtowało jego muzyczny język.

Recital MEISINGER SOLO to wydarzenie, które wymyka się prostym kategoriom koncertowym. Gitara klasyczna - często traktowana jako instrument kameralny - w rękach Meisingera zyskuje rangę pełnoprawnego narratora muzycznych historii. Artysta prowadzi słuchacza przez świat dźwięków z nie-



Dla szczecińskiej publiczności wydarzenie ma dodatkowy wymiar. To spotkanie z artystą, który - choć obecny na światowych scenach - pozostaje częścią lokalnej tożsamości. Wystąpi w poniedziałek o godz. 19 w Filharmonii Szczecińskiej.

zwykłą precyzją, ale też emocjonalną szczerością, która rzadko bywa udziałem wykonawców tej klasy. Program koncertu oparty jest na dwóch solowych albumach nagranych dla prestiżowej wytwórni Chandos Records: „Elogio de la Guitarra” oraz „Mistique”. To dwa różne, ale uzupełniające się spojrzenia na gitarę jako instrument.

Pierwszy z nich to swoisty hołd dla historii gitary - jej brzmienia, możliwości i miejsca w muzyce klasycznej. Meisinger nie rekonstruuje jednak tradycji w sposób muzealny. Wręcz przeciwnie - nadaje jej współczesną energię, pokazując, że gitara może być równie wyrazista

jak fortepian czy skrzypce. Drugi album, „Mistique”, odsłania bardziej intymną stronę instrumentu. To muzyka skupienia, refleksji, niemal medytacyjna - pełna subtelnych napięć i emocji, które wybrzmiewają w ciszy pomiędzy dźwiękami. W tym sensie recital Meisingera wpisuje się w szerszy kontekst współczesnej muzyki gitarowej. To już nie tylko repertuar klasyczny w tradycyjnym rozumieniu, ale pełnoprawna opowieść o możliwościach instrumentu, który przeżywa dziś swój renesans. Gitara wraca do filharmonii, ale w nowym, bardziej świadomym wydaniu - jako narzędzie osobistej ekspresji, a nie jedynie wykonawstwa.

Nie bez znaczenia jest także miejsce koncertu. Filharmonia im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie to jedna z najbardziej rozpoznawalnych sal koncertowych w Polsce - przestrzeń, która sama w sobie narzuca skupienie i podkreśla wagę wydarzenia. W jej surowej, minimalistycznej architekturze dźwięk gitary wybrzmiewa szczególnie wyraźnie - bez zbędnych ozdób, za to z pełną siłą przekazu. Zapowiadany wieczór to nie będzie koncert efektowny w tradycyjnym rozumieniu. Nie ma tu miejsca na spektakularność czy nadmiar. Jest za to precyzja, emocja i konsekwencja artystyczna.

KRÓTKO

SZCZECIN

Ta Frida z Westendu



Spektakl z udziałem Olgi Adamskiej odkrywa liryczną stronę Fridy Doering, która kochała sztukę i piękno. Ostatnie chwile i obrazy - te cenne, powieszone w ramach, ukryte w skarbcu i te jeszcze cenniejsze, żywe, utrwalone przez życie w duszy kolekcjonerki.

Poniedziałek, Willa Lentza, godz. 19.00

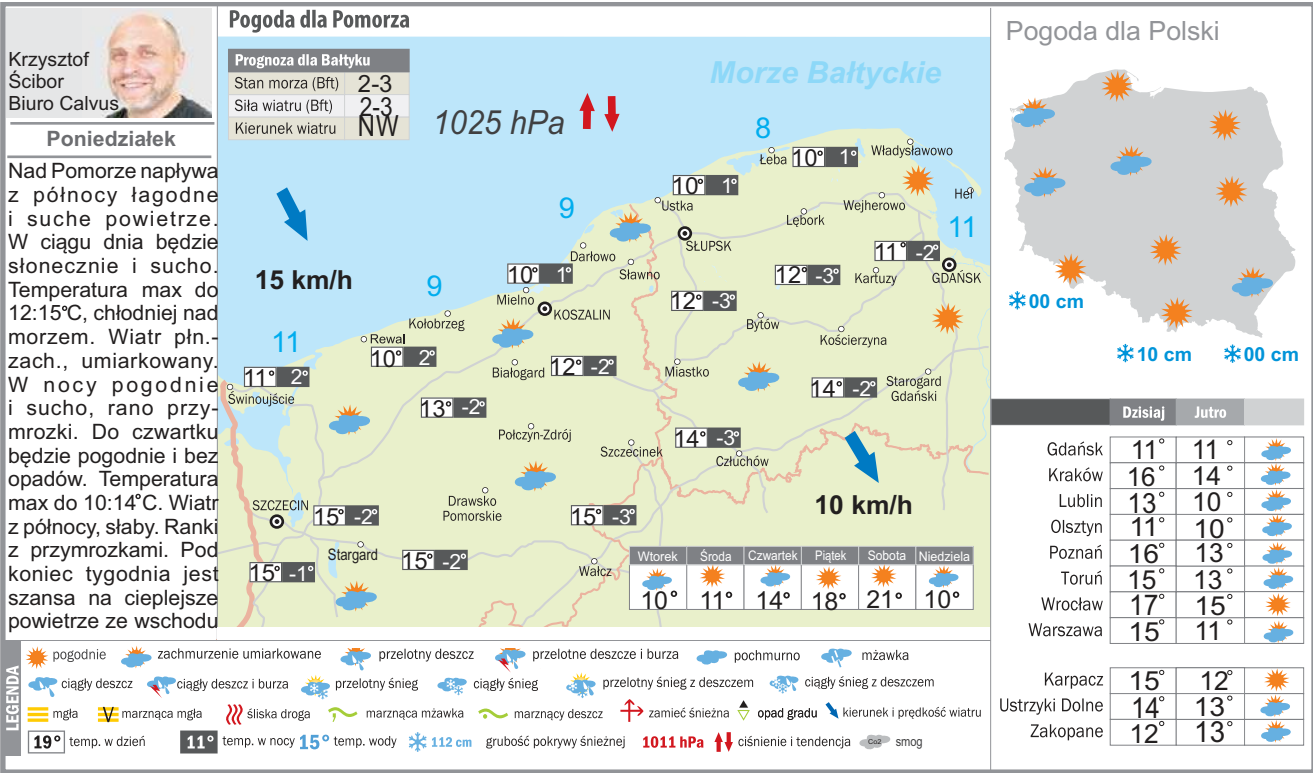
KOSZALIN

Cejrowski - człowiek z dżungli

Wojciech Cejrowski zaprasza Państwa na swój stand-up comedy - „Prawo Dżungli”. To wyjątkowe wydarzenie, w którym Pan Cejrowski z mikrofonem na pustej scenie zabiera publiczność w świat dżungli, jednak pełen humoru, anegdot i niecodziennych historii. Bez rekwizytów, śpiewu czy tańca - są za to prawdziwe opowieści, które co chwilę wywołują salwy śmiechu. Wojciech

Cejrowski nie wciela się w postaci ani nie odgrywa skeczy - opowiada, bawiąc swoją charyzmą i błyskotliwością. Historie przedstawione zostaną w stylu amerykańskiego stand-upu, na miejscu istnieje możliwość zakupu książek Wojciecha Cejrowskiego, autografy i wspólne zdjęcia dla każdego uczestnika spotkania. Czwartek, CK105, godz. 18

POGODA



SŁUPSK

Pieśni majowej jutrzeńki



Wspólny spacer przez ogród dawnej polskiej pieśni - za wzorem naszych przodków. Spacer tym bardziej intrygujący, że z akompaniamentem instrumentów, przywołujących niegdyś brzmienia. Autorzy przypomną strofy do dziś znane i lubiane - ale też odkryją te piękne i nieznajome. Jak mówią wykonawcy: Jacek Kowalski i Henryk Kasperczak, w słupskim Ratuszu spotykamy się na wspólnym śpiewaniu pieśni z XVIII i XIX wieku!

Poniedziałek, godz. 17

Krzyżówka panoramiczna

strzyże trawę

„Kiwi” do butów

kaczka białooka

łowicki strój ludowy

kuzynka łosiosa

karty do wróżb

ruchoma zasłona drobny gust

antyczny nagrobek

kanon moralności

antonim mety

miara pojemności

norma, reguła

pojawia się o północy

dawny okręt wojenny

pracownik leśny

groźna przepowiednia

ciężarówka z NRD

ostrze golarki

weksel ciągłony

na brzeże portowe

pasek wokół helmu

spis potraw

zieleni lub róż

apetyt, ochota

warzywo podobne do pietruszki

dawny środek do narkozy

atom z ładunkiem

mieszka w wawelskim grodzie

górną część tułowia

naturalność, prostota

demon miejsce w rankingu

rymski bożek z łukiem

płynię przez Łęborg

bicz spleciony z rzemieni

postrach piratów drogowych

postrach piratów drogowych

melancholia, posępność

9

4

10

14

12

13

5

11

6

2

8

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadnięty wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) największy amerykański stan (6).

B) część gałki ocznej otaczająca tęczówkę (6).

C) lekceważy ogólnie przyjęte wartości (5).

D) tworzywo skóropodobne (5).

E) zabezpieczenie przed promieniowaniem (5).

F) jednostka pojemności elektrycznej (5).

G) duży odłamek skalny (4).

H) tradycyjna chusta islamska muzułmanek (6).

I) samica ptaka domowego z koralami (8).

J) polski poeta i fraszkopis, autor „Tresowanego motyla” (3,6).

K) ciało niebieskie z warkoczem (6).
- L) samosąd na Dzikim Zachodzie (5).

Ł) odbłask światła nad horyzontem (4).

M) 1/3 rzymskiej kohorty (7).

N) otoczka wokół głowy świętego (4).

O) mały akwen w ogrodzie (5).

P) niewielki komputer przenośny (7).
- R) film z rolą Jeana Reno (5).

S) ostre natarcie kawalerii (6).

T) duże jezioro w Afryce (9).

U) grzecznościowe pochylenie głowy (5).

W) masówka przedwyborcza (4).

Z) ubiega się o względy panny (8).

Ż) gwarantuje spłatę kredytu; poręczyciel (6).

Ż

A

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

Krzyżówka z hasłem

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: przysłowie wietnamskie.

Poziomo:

3) ogonek przed sklepem,

7) gromada sardynek,

8) pokaz mody,

9) sportowe łyżwy,

10) przy wale studni,

12) walczy z pożogą,

14) klient, konsument,

16) kuna leśna,

19) animuje kukielki w teatrze,

20) nogi ptaków grzebiących,

21) na głowie pływaka,

22) rozsądek, roztropność.

Pionowo:

1) czarna skała magmowa,

2) interesuje speleologa,

3) duchowny w armii,

4) autor nastrojowych wierszy,

5) drzewo Filona i Laury,

6) stan w USA z Montgomery,

11) „... Piszczek”,

12) broń myśliwska,

13) Sykstyńska w Watykanie,

15) kryształ do słodzenia,

17) Szczerebiec lub Zerwikaptur,

18) sitwa, kamaryla.

Logogryf

1

2

3

4

5

1

2

3

4

5

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł sztuki teatralnej.

1) rodzaj podnośnika,

2) hałny lub zefir,

3) słodycz na patyku,

4) włoska pani,

5) Elza z buszu.

Szyfr

1

6

3

7

2

4

11

8

13

5

9

10

12

Litery z pól od 1 do 13 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko słynnej amerykańskiej aktorki.

Poziomo:

1) ... Loy, gwiazda filmowa sprzed lat,

8) tropikalny, soczysty owoc.

Pionowo:

1) aktor bez słów,

2) płynię przez Florencję.

Krzyżówka

1

2

3

4

5

6

7

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

1) „mleczny” owoc,

4) w parze z igłą,

5) kremowe ciastko,

6) pękate naczynie,

7) grający mebel.

Pionowo:

1, 2, 3) instrumenty muzyczne.

Duet jolek

J

A

M

E

S

B

O

N

D

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.

W przypadkowej kolejności:

– żona króla Artura

– boczne skrzydło pałacu

– wytworny strój balowy

– potrawa z podrobów

– miasto w stanie Michigan

– ogrodowy skrzat

– miasto w Andaluzji

– odmiana jabłoni

– wiaderko z klepek

– stolica Polinezji Francuskiej

– zielony w puszcze

– kowbojski kapelusz

Rozwiązania

Krzyżówka A-Ż: pieczarka.
Logogryf: „Wariat i zakomica”.
Craig: szyfr: Marilyn Monroe.
Kra: kitarą: duet jolek: Daniel Złoty zabija prawe: krzyżów-
wymaga: krzyżówka z hasłem: panoramizna: Odwaga siły
...się do tęsłowej: wirówka
Krzyżówka panoramiczna:

Mamy XXI wiek, a wciąż musimy o coś walczyć

Grażyna Torbicka w Wirtualnej Polsce Fot. Małgorzata Genca



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 63

Paulina Orłós
pożąda coraz bardziej
Maciej i Paulina Orłós są razem od czterech lat, natomiast od roku oficjalnie nazywają się mężem i żoną. Choć dzieli ich różnica aż 22 lat, para podkreśla, że w ogóle o tym nie myśli. - Patrzę na mojego męża oczami ludzi, którzy go podziwiają, i moje pożądanie wzrasta - powiedziała Paulina w wywiadzie dla „Vivy”.

Doda podsumowała
byłego męża
Choć od rozvodu piosenkarki z Radosławem Majdanem minęło prawie 20 lat, media ciągle ekscytują się jej relacją z byłym mężem. Ostatnio Doda w rozmowie z WP zapytana co sądzi o jego związku z Małgorzatą Rozenek-Majdan, stwierdziła: - Uważam, że oni idealnie do siebie pasują. Naprawdę, trafił swój na swego.

Blanka Lipińska
nie jest nieczuła
Pisarka nie ma w planach macierzyństwa. Jej wypowiedzi na ten temat zawsze wywołują emocje. Niedawno zamieściła jednak wpis, który ociepla nieco jej wizerunek w tej kwestii. „Zawsze jestem mega wzruszona radością rodziców oczekujących pociechy. Pamiętam, jak czekałam na każdego z moich bratanków. Nic mnie tak nie cieszy, jak spotkania i rozmowy z nimi. To nie oznacza, że chcę mieć kogoś 24h na dobę i do końca życia martwić się o niego. Nie znaczy też, że nie jestem czuła”. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Teatr TV:
Herbatka u Stalina
TVP 1, 20:30
Fabuła koncentruje się na wizycie George’a Bernarda Shawa w Moskwie w 1931 roku, w tragicznym okresie stalinowskiej kolektywizacji, która doprowadziła do masowego głodu i represji. Głównym wydarzeniem jest spotkanie słynnego noblisty ze Stalinem. Widz śledzi staranne przygotowania gospodarzy, odkrywając kulisy propagandowych gier.

Psy 3. W imię zasad
Polsat, 21:40
Franz Maurer kieruje się własnym kodeksem moralnym. Po 25 latach więzienia wychodzi na wolność i znów trafia w środek intrygi kryminalnej. Władysław Pasikowski przedstawia kontynuację kultowego filmu sensacyjnego. W głównego bohatera tradycyjnie wciela się Bogusław Linda.

W nich cała nadzieja
Kino Polska, 22:25
Ewa, ostatni człowiek na jałowej Ziemi, musi skonfrontować się z Arturem, robotem wyposażonym w sztuczną inteligencję.

World War Z
Paramount, 22:30
10 lat po pokonaniu ogólnoświatowej epidemii choroby, zmieniającej ludzi w zombie, zwanej Wojną Światową Z, Max Brooks zbiera historie ocalałych z konfliktu, który niemal wyniszczył ludzkość.

Poziomo:
3) budulec pszczelich plastrów,
6) zwińczy skronie zwycięzcy,
11) psy, co poszły w las,
12) nakrycie głowy zakonnicy,
13) jednostka czasu w dziejach Ziemi,
14) uderza z jasnego nieba,
15) szeroki u utracjusza,
16) skrzyżowanie o ruchu okrężnym,
17) film Andrzeja Wajdy,
18) konkuruje z margaryną,
19) James, aktor z filmu „Buntownik bez powodu”,
21) spływa ze zbocza podczas erupcji,
23) grzyb z lepką skórą,
26) godność osobista, honor,
27) niewielki kraj w Pirenejach,
30) postać z „Ogniem i mieczem” herbu Zerwikaptur,
31) medykament lub kosmetyk,
34) trudno topliwy metal o symbolu Co,
38) osobiwy osobnik, oryginał,
39) w aglomeracji Trójmiasta,
40) fiasco w interesach,
41) brat Lolka z popularnej kreskówki,
42) „M jak miłość” lub „W labiryncie”.
Pionowo:
1) dotkliwa porażka, klęska,
2) przywódca zbrojników tatarskich,
3) najważniejsza dla sybaryty,
4) Favorit lub Octavia,
5) żołnierz jednostek specjalnych,
6) duński park rozrywki,

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11							13		
		14			15				
16				17			18		
		19	20			21	22		
23	24	25		26			27	28	29
30									
31	32	33					34	35	36
38							39		
40							41		
		42							

AUTOPROMOCJA 0110990363

GŁOS

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 94 340 11 14

TELE MAGAZYN

7) grecka bogini mądrości,
8) starszy flisak w dawnej Polsce,
9) maszeruje na poligon,
10) Jaś ..., filmowe wcielenie Rowana Atkinsona,
20) nadzorca robót rolnych,
22) ciepła kurtka robocza, kufajka,
24) ryba z rodziny śledziowatych,
25) stolica Nigerii do 1991 r.,

28) przednia część tankowca,
29) kuzyn łasicy, miodożer,
31) mleczaj lub opieńka,
32) stan świecki w kościele,
33) rentgenowski lub fotograficzny,
35) niejedna na świątecznym drzewku,
36) ... Boczek, bohater „Świata według Kiepskich”,
37) łączna lub kostna.

ROZWIĄZANIE NR 62

K	U	L	E	B	I	A	K		A	U	T	O	G	R	A	F
R		A		A				O	P	A	T		R	E		U
A		M		L	U	K	S		L	U	F	A		G		K
K	E	B	A	B		R	Y	G	I	E	L		T	R	I	A
U		D		O	M	E	N		T	I	C	O		O		J
S	W	A	D	A		W	I	R	N	I	K		S	R	U	N
I		A		C	E		C	S		S		Z				
O	Z	O	N		H	A	R	D	R	O	C	K		T	R	U
	J		I		O							I	K		D	
	M	A	N	E	W	R							P	L	A	F
U		I		A									A	I		A
S	Z	E	L	M	A								B	U	L	G
Z		M		P									R	U		Z
K	R	O	K	I									K	O	R	F
A		C		R	E	K	R	U	T	A	C	J	A		A	T

Wierz w siebie z Erste Bank Polska

Działamy pod nową marką. Zmieniliśmy kolory i logo, ale to, co najważniejsze, pozostało bez zmian – zaangażowanie w sprawy naszych klientów i realne wsparcie, którego od nas oczekują.

Dlaczego klienci są dla nas ważni?

W Erste Bank Polska wierzymy w ludzi. W ich pomysły, ambicje i determinację. Wiemy, że rozwój nie ma jednego scenariusza. Dostrzegamy, że niezależnie od sytuacji czy warunków każdy może iść naprzód dzięki działaniu, odwadze i konsekwencji. Zapewniamy naszym klientom wsparcie, aby mogli realizować swoje plany. Finanse mają moc, która sprawia, że plany stają się rzeczywistością. W Erste Bank Polska nieustannie doskonalimy naszą ofertę, bo wiemy, że potrzeby klientów zmieniają się szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Stawiamy na nowoczesność, ale nie zapominamy o tym, co najprostsze i najważniejsze – o relacjach. Dobra bankowość zaczyna się od zrozumienia potrzeb. Jesteśmy jednym z największych banków w Polsce. Ta pozycja zapewnia

stabilność i bezpieczeństwo działania. To fundament zaufania, które budujemy każdego dnia.

To dopiero początek

Dbamy o to, by nasi klienci mogli spokojnie budować swoją finansową przyszłość. Dlatego na dobry początek kilka nowości, które już wkrótce pojawią się w naszej ofercie. Dla podróżujących będzie to nowy pakiet „Waluty bez granic” do Konta Smart i szerszy dostęp do walut. By dbać o finanse i budować dobre nawyki, przygotowaliśmy nowe konta oszczędnościowe, których oprocentowanie będzie rosnąć wraz z aktywnością finansową klienta. Z myślą o rozwoju biznesów naszych klientów przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które pomogą jeszcze sprawniej zarządzać firmą. Zaproponujemy rozwiązania dla przedsiębiorców, którzy prowadzą biznes z zagranicznymi kontrahentami, oraz dla tych, którzy chcą przyjmować płatności

w swoim telefonie lub tablecie. Dużym firmom i korporacjom pomożemy w rozwoju ich biznesu i zagranicznej ekspansji.

Ważne informacje

Komfort i bezpieczeństwo klientów to priorytet dla Erste Bank Polska. Na nowej stronie www.erste.pl można zalogować się do usług bankowości elektronicznej i usług maklerskich. Aplikacje bankowe mają nowe kolory i logo Erste. Bez zmian pozostają numery rachunków, kart oraz numery PIN. Nasze placówki, bankomaty i infolinie działają jak dotąd. Zawarte umowy nadal obowiązują.

**„Wierz w siebie.
My w Ciebie wierzymy”**

Grupa Erste, do której należymy, działa na rynku od ponad 200 lat. Jest wiodącą grupą bankową w Europie Środkowej, której zaufało blisko 23 miliony klientów w ośmiu krajach. Misją Grupy jest umożliwienie każdemu dbania o dobrobyt i stabilność finansową.



Więcej informacji na www.erste.pl

ERSTE

Działamy pod marką Erste Bank Polska (przedtem Santander Bank Polska S.A.). Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu dostępne są na www.erste.pl, w placówkach banku i pod 1 9999 (opłata zgodna z taryfą danego operatora). Wyjaśnienia pojęć i definicji dotyczących usług reprezentatywnych na erste.pl/PAD. Konto Smart, konta oszczędnościowe to rachunki płatnicze. Aplikacja mobilna to usługa bankowości elektronicznej. Materiał ma charakter marketingowy i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.



ERSTE 

Erste Bank Polska

WIERZ
W
SIEBIE